NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

DZIŚ 12 STRON DRUKU

Rok VIII. Kraków, czwartek 4 czerwca 1925 Nr. 123

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi [illegible]w, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 379. — Konto czekowe P. [illegible] Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać [illegible] est do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi [illegible] będą uwzględnione. Rękopisów redakcya nie zwraca. [illegible] Redakcya nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje [illegible] 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75, gratulacye Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Czy znowu „splendid isolation" Anglii?

Kraków, 3 czerwca

Bezpośrednio po wojnie światowej można było w całej prawie prasie europ. i to niemal co dziennie czytać ataki na system tajnej dyplomacyi, którą uczyniono odpowiedzialną za wszystkie nieszczęścia, jakie spadły na ludzkość. Spodziewano się ogólnie, że jawność dyplomacyi uchroni ludzkość od lekkomyślnych, w ciszy dawnych gabinetów ukutych, zamachów na całość i bezpieczeństwo człowieka. Jednem słowem postulat demokratyzacyi polityki zagranicznej był niemal fetyszem, a zakapturzeni dawni zwolennicy starej metody „robienia" polityki z pewnem zażenowaniem starali się nietyle usprawiedliwić, ile wytłómaczyć konieczność dawnej taktyki.

Niedługo jednak trwały iluzye tej demokratyzacyi europejskiej dyplomacyi: wszak nawet rząd Mac Donalda w Anglii chociaż w zasadzie hołdował tej nowej, „rewolucyjnej" taktyce, w praktyce jednakowoż niedaleko odbiegł od swych poprzedników i niejednokrotnie musiał od swych bardziej lewicowych przyjaciół połykać gorzkie pigułki, ponieważ nie bardzo ściśle stosował się do nowego kodeksu. Przyznać jednak trzeba, że rząd angielski umie w dziwnie misterny sposób kombinować obie te metody, uciekając się bardzo często do pomocy prasy, gdy chce, by go zrozumiano, tam gdzie potrzeba. Omówiliśmy swego czasu słynne memorandum Chamberlaina, które okrężną drogą z tajnego archiwum ministeryalnego dostało się do prasy amerykańskiej, a stamtąd zawędrowało do Francyi, która w ten sposób poinformowaną została o rzeczywistych zamiarach obecnego rządu angielskiego. Wprawdzie w odpowiedzi na interpelacyę nie chciał się Chamberlain przyznać do autorstwa owego memorandum lecz oświadczenie jego było tak elastyczne, że — cel został osiągnięty, a zasada tajności została uratowaną. Obecnie mamy do zanotowania drugi wypadek „niedyskrecyi" prasowej a zachodzą przytem wszelkie powody do przypuszczenia, że ta niedyskrecya nie jest tylko mimowolna, tylko z premedytacyą przygotowaną. Mianowicie „Manchester Guardian" organ pozostający w najlepszych stosunkach tak z prezydyum rady ministrów jak i ministrem spraw zagranicznych śmiałem cięciem przedarł tkaninę rozmaitych komentarzy i przypuszczalnych hipotez odnośnie do stanowiska Anglii w sprawie noty rządu francuskiego o pakcie gwarancyjnym. Wedle „Manchester Guardian" zawiera odpowiedź rządu angielskiego następujące linie wytyczne: 1) Rząd angielski nie jest w możności przyjąć francuską notę tak pod względem formalnym jakoteż materyalnym bez zastrzeżeń; 2) rząd angielski zwraca uwagę rządowi francuskiemu, że nota przysłana z Paryża nie jest odpowiednim środkiem, by rzeczowo i ze skutkiem pomyślnym prowadzić obrady nad niemieckim projektem; 3) rząd francuski będzie musiał w najbliższym czasie zdecydować się, czy chce przystąpić do ostatecznego sfinalizowania paktu gwarancyjnego razem z Anglią, Belgią i Niemcami, przyczem za podstawę służyć ma niemiecki projekt odnoszący się wyłącznie do zachodnich granic Niemiec, czy też rząd francuski woli „zagwarantować" sobie całość i bezpieczeństwo swej ojczyzny przy czynnem i militarnem poparciu Polski, Belgii i Czechosłowacyi; 4) rząd angielski zwraca uwagę Francyi, że gdyby się gabinet francuski zdecydował do polityki okrążenia Niemiec, Anglia zastrzega sobie wolną rękę, przyczem Francya w razie wybuchu wojny lądowej nie może wcale liczyć na czynne poparcie Anglii; 5) Anglia odrzuca stanowczo wszelkie daleko idące skrępowanie Niemiec w sprawie rewizyi ich granic wschodnich oraz przyłączenia do nich Austryi, o ileby te krępujące klauzule miały w jakimkolwiek punkcie wyjść poza artykuł 19. statutu Ligi i 80 traktatu pokojowego.

W tym artykule wstępnym wytycznym gabinetu angielskiego poświęconym — donosi „Manchester Guardian", że Chamberlain przy sformułowaniu tej kategorycznej odpowiedzi Anglii został w gabinecie przegłosowany, gdyż był za łagodniejszym tekstem noty angielskiej. Najprawdopodobniej odpowiedź przyszła do skutku dzięki stanowczemu wystąpieniu lorda Balfoura i Churchilla. Chamberlain tylko wtenczas uzyskał od rządu angielskiego pełnomocnictwo do zastępstwa Anglii w Genewie, gdy Briand po zaznajomieniu się z notą angielską oświadczy imieniem rządu francuskiego swój do niej akces. Próby Chamberlaina, by odłożyć ostateczne sformułowanie noty angielskiej na później, by uzyskać czas do bezpośredniego kontaktu z Briandem w celu nakłonienia go do polityki pojednawczej spełzły na niczem, a dyrektywy, wiążące Chamberlaina są stanowcze i nie podlegające już wszelkiej dyskusyi.

Tyle „Manchester Guardian", organ, jak już donieśliśmy, doskonale poinformowany i cieszący się najlepszem zaufaniem obecnego rządu angielskiego. Rewelacye te senzacyjnej po części natury świadczyć mogą, zwłaszcza, jeśli się je połączy ze wspomnianem już memorandum Chamberlaina, że rząd angielski zdecydowany jest wrócić na razie do dawnej polityki „splendid isolation". Powiadamy na razie, bo wiadomo, że Anglia dąży do ścisłego sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi. Ostatnie posunięcie Anglii zmienia zasadniczo oblicze polityki europejskiej i zmusza Francyę do szukania nowych dróg i nowych sprzymierzeńców. Jak ta zmiana sytuacyi odbije się na sprawach Polski, zobaczymy wkrótce na posiedzeniu Rady Ligi narodów.

Czy p. Thugutt pociągnie za sobą min. Ratajskiego?

Pertraktacye ze stronnictwami. — Kandydaci do teki min. spraw. wewn. Do piątku rozwiązanie przesilenia.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 6. (Sin) Dziś w dalszym ciągu toczyły się pertraktacye i narady premiera Grabskiego z poszczególnemi stronnictwami sejmowemi w sprawie załatwienia przesilenia, wywołanego ustąpieniem min. Thugutta. Dotychczas nie zdołano uzgodnić opinii czy znieść, czy też zatrzymać instytucyę ministra bez teki. W razie nieobsadzenia tego stanowiska w gabinecie jest możliwą zmiana na stanowisku ministra spraw wewnętrznych, zwłaszcza, że ustąpienia min. Ratajskiego żąda cała lewica. Wymieniają też szereg kandydatów na to stanowisko, jak pp. Darowskiego, Makowskiego, Eugeniusza Starzewskiego.

Rozwiązania przesilenia należy się spodziewać do piątku.

Zaprzeczenie zaprzeczenia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 6 (D.) P Thugutt wystosował dziś list do prasy warszawskiej, w którym daje wyraz oburzeniu z powodu zaprzeczeń i wyjaśnień min. Ratajskiego w sprawie nieporządków i systemu prowokacyi w policyi. P. Thugutt oświadcza, że twierdzenia swe podtrzymuje i gotów min. Ratajskiemu udowodnić prawdziwość swych twierdzeń w odpowiedniem miejscu.

Sekcya dla spraw kresowych pracuje

Rezultatów wprawdzie nie widać, ale - nie odrazu Kraków zbudowano! Min. St. Grabski przedstawi wnioski w sprawie żydowskiej po porozumieniu z Kołem żyd.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 6 Sin. Dziś o godzinie 5 popołudniu odbyło się posiedzenie sekcyi dla spraw kresowych. W posiedzeniu któremu przewodniczył premier Grabski, wzięli udział min. oświaty **St. Grabski**, min. sprawiedliwości **Żychliński**, kierownik min. reform rolnych **Radwan**, podsekretarz stanu **Smólski** szef sztabu gen. **Haller**, naczelnik wydziału Łoś.

Przeprowadzono dyskusyę nad referatem min. oświaty o stosunku państwa do wyznania katolickiego i prawosławnego. Dalszy ciąg dyskusyi w sprawie tej odbędzie się na posiedzeniu poniedziałkowem.

Warszawa, 2. 6 Sin. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, sprawy żydowskie nie były przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia sekcyi kresowej, mimo, iż opinia co do szkolnictwa i gmin żydowskich została uzgodniona między min. St. Grabskim a p. Thuguttem. Stało się to dlatego, że min. St. Grabski postanowił jeszcze w tej sprawie przeprowadzić rozmowy z przedstawicielami Koła Żydowskiego, poczem dopiero w ostatecznej formie przedłoży odpowiednie wnioski radzie sekcyi kresowej. Uchwały sekcyi zostaną przesłane Radzie ministrów i po zaakceptowaniu podane do wiadomości publicznej.

Chadecya zmieni a nieprzejednane stanowisko wobec społeczeństwa żydowskiego?

Ciekawe momenty z dyskusyi w sprawie żydowskiej na konferencyi Ch D.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 6 Sin. W niedzielę i poniedziałek toczyły się w stolicy obrady kongresu stronnictwa chrześcijańskiej demokracyi. Przewodniczył kongresowi pos. ks Adamski, referaty wygłosili pos. **Chaciński,** o zagadnieniach politycznych, pos. **Korfanty** o sytuacyi gospodarczej.

Z uchwał należy podnieść wezwanie rządu, by opracował sposoby w celu umożliwienia eksportu węgla z Polski z chwilą ustania 15 sierpnia br. importu do Niemiec. Na ostatniem posiedzeniu kongresu przyjęto również szczegółowy program stronnictwa.

Ciekawym punktem dyskusyi była sprawa żydowska. Mianowicie był wniosek, żeby w programie stronnictwa wymienić sprawę żydowską; w głosowaniu jednak nad tą sprawą postanowiono 192 głosami przeciwko 120 pominąć sprawę żydowską w programie stronnictwa. — W rozmowie jaką korespondent Wasz miał sposobność prowadzić z jednym z wybitnych działaczy chadeckich oświadczył tenże, iż uchwała powyższa została spowodowaną nowym zwrotem w sprawie żydowskiej w Polsce. Wobec rokowań rządu z przedstawicielami społeczeństwa żydowskiego, było niewskazane by do programu stronnictwa wprowadzać punkt, mający na celu walkę z żydostwem.

Wierzymy, że sprawiedliwość zwycięży w sprawie rewizyi koncesyi.

Sejm ma dziś załatwić sprawę koncesyi. — Niepojednany poseł Polakiewicz.

Warszawa, 2. 6. Sin. Jako piąty punkt porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia znajduje się wniosek w sprawie rewizyi koncesyi.

Referent pos. **Polakiewicz** oświadczył Waszemu korespondentowi, że użyje wszelkich wpływów dla niedopuszczenia do odroczenia tej sprawy i w tym celu porozumiał się z ugrupowaniami w sejmie.

(Stanowisko jakie zajmą na jutrzejszem posiedzeniu sejmu niektóre ugrupowania polskie w tej sprawie gospodarczo tak dotkliwie dotykającej społeczeństwo żydowskie, będzie mogło stanowić komentarz do toczących się narad polsko żydowskich. Dlatego życzyćby sobie należało, by pos. Polakiewicz nie trwał przy swem uporczywem stanowisku. — Red.)

We czwartek zostanie doręczona nota w sprawie rozbrojenia Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 2. 6. (T) Nota konferencyi ambasadorów do Niemiec w sprawie rozbrojenia zostanie wręczona Stresemannowi we czwartek. W piątek lub sobotę zostaną szczegóły noty podane do wiadomości publicznej.

Wedle wiadomości, obiegających w Berlinie nota przewiduje opróżnienie strefy nadreńskiej, natomiast ewakuacya okręgu kolońskiego uwarunkowana jest od wypełnienia zobowiązań przez Niemcy.

Pogłoski o planie Caillaux stabilizacyi franka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 2. 6. (D) Z Nowego Jorku donoszą: Pojawiły się tu pogłoski, że Caillaux planuje stabilizację franka francuskiego na obecnym poziomie, wynoszącym zaledwie czwartą część przedwojennego parytetu złotowego franka. Stabilizacyę franka w obecnych warunkach uważają za dewaluacyę i plan ten za ryzykowny i nie prowadzący do celu, bo finanse francuskie nie są jeszcze w tak złem położeniu, żeby je trzeba było tak radykalnie leczyć.

Aresztowanie b. min. spraw. wewnętrznych na Węgrzech

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 2. 6 (D.) Z Budapesztu donoszą: Były węgierski minister spraw wewnętrznych Benicky oskarżył przed sędzią wojskowym prowadzącym śledztwo w sprawie zamordowania dwu redaktorów Nepszawy **Horthy'ego** o zainicyowanie tego morderstwa.

Pismo Az Ujsak, które zamieściło to oświadczenie zostało skonfiskowane, zaś Benicky został wczoraj wieczór z powodu oskarżenia i obrazy Horthy'ego aresztowany.

Czy nieporozumienie japońsko-sowieckie?

Londyn, 2. 6 PAT. Wedle doniesienia z Tokio przysłał przedstawiciel sowieckiej agencyi telegraficznej Rosta dziennikom japońskim komunikat, który zawiera ostrzeżenia pod adresem Japonii przed popieraniem gubernatora mandżuryjskiego marszałka Czang Tso Lina. W komunikacie jest powiedziane: Koła reakcyjne w Japonii mówią o wojnie z unią sowiecką. rupy imperyalistyczne w Japonii dążą do wypędzenia sowietów z Mandżuryi i w szczególności z kolei wschodnio chińskiej. Polityka japońska w pewnych punktach jest sprzeczna z interesami sowietów. Także i Anglia wpływa na Czang Tso Lina. Jeżeli istotnie Japonia chce utrzymać przyjazne stosunki z sowietami, musi zaniechać popierania wszystkich czynników, szkodzących rządowi sowieckiemu. Wobec ostatniej sytuacyi międzynarodowej byłoby korzystnem dla Japonii rozpocząć spór z Unią Sowiecką.

Dzienniki zaznaczają, że podobne ostrzeżenie przedłożył poseł sowiecki Kopp na audyencyi u cesarzowej japońskiej i u księcia regenta.

Delegaci niemieccy na kongresie komunistów angielskich

Glasgow, 2. 6 PAT. Mimo zakazu policyi udało się dwu zagranicznym komunistom mianowicie niemieckiemu posłowi Stoeckerowi i francuskiemu Lele przybyć na kongres. Obaj przywieźli z sobą pozdrowienia dla komunistów angielskich. Stoecker oświadczył w swej mowie, że rewolucya społeczna w Anglii nie da się powstrzymać. W czasie jego mowy usunięto z sali dziennikarzy. Po przemówieniach wyszli obaj delegaci przez boczne drzwi i znikli w mieście.

Blp.

RÓŻA ROSENHAUCHOWA

żona emer. kontrolora pocztowego

zmarła, dnia 1-go czerwca 1925 r., przeżywszy lat 83.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim odbędzie się dziś we środę 3-go czerwca br. o godz. 3 popoł., o czem zawiadamia w smutku pozostała

rodzina.

Grünbaum - Zabotyński

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 6. Poseł Grinbaum miał wyjechać w towarzystwie posła Schippera do Berlina, gdzie ma się spotkać z przywódcą tzw. syonistów rewizyonistów, Żabotyńskim celem omówienia taktyki opozycyi na XIV. kongresie syonist. Jak wiadomo, poseł Grinbaum jest na równi z Żabotyńskim przeciwny obecnej formie tworzenia Jewish Agency, jakkolwiek swego czasu należał do zwolenników prof. Weizmana. Poseł Grinbaum jest za wyborem Jewish Agency przez ogólno żyd. kongres propalestyński a przedewszystkiem za utrzymaniem ideowego wpływu grg. syon. na odbudowę Palestyny.

Posiedzenie Rady naczelnej org. syon. w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 6 Sin. ŻAT. donosi: We czwartek 4 bm. odbędzie się w Warszawie posiedzenie prezydyum Rady naczelnej organizacyi syonistycznej w Polsce. Dnia 21 bm. odbędzie się posiedzenie pełnej Rady naczelnej. Na obydwu posiedzeniach będą rozpatrywane kwestye, dotyczące zagadnień XIV. kongresu syonistycznego i sytuacyi politycznej w Polsce.

Konferencje przedstawicieli Koła żyd. z p. Lucienem Wolffem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 6. (Sin) Na zaproszenie p. Luciena Wolfa (piszemy o niem na innem miejscu, — Red.) mają posłowie Koła Żydowskiego Dr Reich i Dr Thon spotkać się dziś z p. Wolfem.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych w sprawie konkordatu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 6. (Sin) Dziś w prezydyum Rady ministrów nastąpiła uroczysta wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konkordatu Polski z Watykanem.

Palestyna na „Targach wschodnich"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 2. 6. (I.) Zarząd „Targów wschodnich" zaprosił za pośrednictwem p. dra Hausmana, przebywającego obecnie w Palestynie organizacye kupców i przemysłowców palestyńskich do wzięcia udziału w Targach wschodnich, jakie się odbędą w jesieni we Lwowie.

—o-o—

Aresztowanie sprawcy zamachu na króla Borysa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń 2. 6 (D.) Z Sofii donoszą: Policya aresztowała przywódcę bandy, która dnia 14 kwietnia dokonała zamachu na króla Borysa. Jest nim Iwan Krzysztof Paszata. Przyznał się on do udziału w zamachu i złożył zeznania, które pozwolą na aresztowanie dalszych sprawców zamachu.

Zażegnanie konfliktu austryacko sowieckiego

Wiedeń, 2. 6, (D) Konflikt austryacko sowiecki z powodu mowy min. austryackiego Mateji został dziś zakończony notą austryacką, którą poseł sowiecki we Wiedniu uznał za wystarczającą.

Projekt reformy Kas chorych

Zmniejszenie liczby Kas chorych. — Kto nie będzie podlegać obowiązkowi ubezpieczenia? Ograniczenia co do członków dobrowolnych. — Zwiększenie korzyści dla ubezpieczonych. Utworzenie Rady lekarskiej. — Właśni egzekutorowie Kas chorych. — Zmiany prawa wyborczego. — Urząd ubezpieczeń, jako władza nadzorcza.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało projekt noweli do ustawy z dnia 19-go maja 1920 roku o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, wprowadzający szereg zmian i uzupełnień do obowiązującej obecnie ustawy. Najważniejsze postanowienia projektu są następujące:

Wedle art. 1. ustawy, każdy powiat tworzy osobny okręg terytoryalny Kasy chorych, z wyjątkiem miast, liczących ponad 5.000. Projektowana nowela wprowadza rozszerzenie powyższej terytoryalnej kompetencyi, postanawiając, że okręg powiatowy tylko wtedy może mieć osobną Kasę chorych, jeżeli liczba obowiązkowo ubezpieczonych w tym powiecie wynosi przynajmniej 5.000. W przeciwnym razie łączy się tyle powiatów w jeden okręg kasowy, aby osiągnąć wyżej określone minimum. Ponadto znosi projekt Miejskie Kasy chorych z tem, że poszczególne Kasy mogą się łączyć w jedną za zgodą urzędu ubezpieczeń.

Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają dotychczas wszystkie osoby zatrudnione na podstawie stosunku służbowego i roboczego, nie wyłączając terminatorów, chałupników i niestale zatrudnionych najemników, nie pracujących dłużej jak 6 dni u jednego pracodawcy. Wyjątek stanowią nominowani urzędnicy państwowi z poborami ponad pewną wysokość rocznie. Projektowana nowela nie wylicza wprawdzie taksatywnie osób, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, lecz określa tych, którzy obowiązkowi temu nie podlegają, a mianowicie 1) pracownicy pobierający ponad 750 zł miesięcznie, 2) funkcyonaryusze państwowi, 3) duchowni, członkowie zakonu i kongregacyi, oraz osoby pracujące z pobudek humanitarnych, ideowych i religijnych za utrzymanie, względnie ekwiwalent utrzymania. Nadto wymienia projekt osoby, które mogą być przez Urząd ubezpieczeń uwolnione od obowiązku ubezpieczenia, jak funkcyonaryusze samorządowi, kolei publicznych, żeglugi nawet prywatnej, funkcyonaryusze szpitali, domów zdrowia zakładów leczniczych, oraz ewentualnie także funkcyonaryusze Banku Polskiego.

Co się tyczy członków dobrowolnych wprowadza projektowana nowela, poza limitowaniem dolnej granicy wieku na lat 16, jeszcze ważne ograniczenie w przyjmowaniu takich członków, gdyż odtąd obowiązkowo ubezpieczeni członkowie będą tylko wtenczas mogli przejść na dobrowolnych, jeżeli byli członkami przymusowymi conajmniej przez ostatnich 6 tygodni, lub 26 tygodni w ciągu ostatnich 12 miesięcy.

Odnośnie do grup ubezpieczeniowych projekt noweli zachowuje wprawdzie 14 grup wedle waluty złotowej, rozszerza jednak upoważnienie Ministra Pracy i Opieki Społecznej do przekroczenia granicy grup ustawowych, oraz przyznaje takie same uprawnienie zarządowi Kasy pod warunkiem zgody na te zmiany ze strony urzędu ubezpieczeń.

W sprawie świadczeń w chorobie projektowana nowela wylicza taksatywnie pomoc leczniczą, rozszerza ją w kierunku środków pomocniczych, znosząc równocześnie maksymalną granicę wysokości wydatków na te środki. Podczas, gdy obecne zasiłki pieniężne wypłaca się dopiero od trzeciego dnia choroby, w myśl projektu noweli zasiłek taki będzie się należał już od pierwszego dnia niezdolności do pracy, o ile ta niezdolność trwa dłużej, niż 7 dni. W świadczeniach dla położnic przydłuża nowela zasiłek połogowy z 8 tygodni na 12 tygodni, nadto rozszerza ona pojęcie rodziny, do której dotychczas zaliczało się małżonków oraz wstępnych i zstępnych ubezpieczonego, jakoteż jego braci, siostry, wychowańców, nieślubnych jego dzieci z nim razem zamieszkujących, względnie także żony i dzieci ubezpieczonego z nim wprawdzie nie zamieszkujących, lecz od niego pobierających alimenta — na wszystkie osoby z ubezpieczonym razem mieszkające i przez niego wyłącznie utrzymywane, jeżeli zostały zgłoszone na cztery tygodnie przed zachorowaniem.

W sposobie i porządku udzielania pomocy leczniczej, tudzież stosunku Kas do szpitali, prywatnych lecznic i aptek nowela wprowadza doniosłe i zasadnicze zmiany. Tworzy ona przedewszystkiem instytucyę Rady lekarskiej, która ma być doradczym i opiniodawczym organem naczelnego lekarza Kasy. Następnie postanawia, że w razie zerwania umowy z Kasą lekarze, z którymi była umowa zawarta, obowiązani są przyjmować od ubezpieczonych na leżytość w wysokości 50 proc. cennika z ustawy z 2 grudnia 1921, a to pod rygorem grzywny, zwrotu niesłusznie pobranych sum i utraty praktyki w drodze sądowej na przeciąg sześciu miesięcy.

Podczas, gdy dotychczas zaległe wkładki, koszty egzekucyjne i inne należytości Kasy ściągane są w ten sposób, jak podatki gminne, będą wedle projektu noweli zaległości te ściągały Kasy przez własnych egzekutorów lub przez egzekutorów wyznaczonych w tym celu przez organy administracyjne.

W zakresie postanowień organizacyjnych wprowadza nowela również szereg ważnych zmian. W szczególności mają mandaty do Rady Kasy trwać nie trzy lata, lecz cztery. Bierne i czynne prawo wyborcze mogą mieć wedle projektu noweli tylko ci ubezpieczeni, którzy byli członkami Kasy od czterech tygodni przed ogłoszeniem wyborów względnie 12 tygodni w ostatnim roku. Liczba delegatów wynosić będzie od 30 do 45 osób (dotychczas nie może ona przenosić 90). Przy wyborach do zarządu Kasy znosi projekt noweli proporcyonalność, oraz ustanawia, że zarząd wybierany jest co dwa lata, a nie co trzy lata, jak dotychczas.

Projekt noweli normuje organizacyę Związku Kas chorych, którego przedstawicielami są: 1) zgromadzenie delegatów, 2) zarząd, 3) dyrektor zatwierdzony przez Główny urząd ubezpieczeń. Spory między Kasami a Związkiem, względnie poszczególnymi związkami rozstrzyga Okręgowy względnie Główny urząd ubezpieczenia.

Jako władzę nadzorczą Kasy chorych projekt ustanawia urząd ubezpieczeń, który czuwa nad przestrzeganiem ustawy i statutu, wykonuje nadzór ogólny nad sprawami ubezpieczenia, nad lecznictwem i jest instancyą apelacyjną od orzeczeń zarządu i Komisyi pojednawczej. Orzeka on też na wniosek zarządu Kasy, względnie Okręgowego związku Kas, lub z urzędu o nakładaniu kar pieniężnych na pracodawcę.

—o-o—

Z teatru im. J. Słowackiego

HORSZTYNSKI, Słowackigeo, dramat w 5 aktach.

Gościnne występy Solskiego.

Solski zagrał konfederata Horsztyńskiego, człowieka, któremu niedawno Moskale gromnicami płonącemi wypalili oczy.

Przypuszczam, że zazwyczaj wystarczy, jeżeli artysta znajdzie w sobie jaki zarodek, iskierkę obranej postaci scenicznej. Przy wyćwiczonej pamięci ruchowej i opanowaniu cielesnem rzecz jeszcze w tem, by iskrę tę rozdmuchać, rozżagwić w sobie. Nie wiem czego więcej trzeba, by oddać Horsztyńskiego — intuicyi głębokiej, czy uciążliwej pracy spostrzegawczej.

By wywołać tę postać w naszych oczach, łamaną przeznaczeniem, by oddać ją przekonywująco ,trzeba poza obserwacyą i intuicyjnem jasnowidztwem — zdolności kontemplacyjnej. Oddać ślepca tak, jak to Solski zrobił, znaczy wchłonąć w siebie świat nieprawdopodobnie daleki.

Przypomnijmy sobie powtarzane wciąż podnoszenie głowy w górę. Ogromne skupienie znaczyło się wtedy bróździami na czole.

Długo męczyłem się nad znaczeniem tego ruchu, choć czułem całą jego konieczność. To ekspresya bezustannego nawrotu przypomnienia, powtarzanego w krótkiej chwili przeżycia. Ból, rozpacz okropna pamięci zalewa wolę i instynkt samozachowawczy i ubezwładnia je. Jakąś niedostrzegalnie cienką szczeliną skojarzenia wciśnie się pamięć o męce i nawałą uderzy w duszę, co zapomnieć zdołała — uderzy i zaleje.

Albo ruch ten wyrazić może skupienie szczątków obrazów zachowanych, niepodsycanych już więcej z zewnątrz z tem żarliwszą tęsknotą jednak przywoływanych. Niedawno oślepionemu zastąpić mają te obrazy rzeczywistość. Może one tem długo jeszcze, długo żywić go muszą, aż zapomni wszystko, co widział, aż ostatni rys z świata zjawisk zszarzeje, rozwieje się, jak smuga dymu.

Potem wszystko zastąpi czerń, a świat zewnętrzny innemi drogami do świadomości docierać pocznie.

Wziąłem ten jeden szczegół pod rozwagę, bo najtreściwszy zdaje mi się z wszystkich, bo może być symbolem postaci.

Szczęsnego, duszę tragicznie rozszczepioną ujął Białkowski w kształty klasycznie romantyczne i możnaby mu zarzucić niezindywidualizowanie tej postaci, gdyby nie wybił jej szczerym patosem bohaterskim. Szybki, niejednolity i „teatralny“ był w ruchach, jak był nim Szczęsny, w trzechczwartych wyżywający się w szlachetnej pozie. W formie tak samo zinterpretował Hetmana Jednowski. Ale tu więcej było miejsca dla szczegółów osobistych i brak ich dał się odczuć. Solski złożył bowiem dowód, że można nasycić realizmem postać romantyczną, bez szkody dla jej stylu. Słodycz cichych, cieplarnianych pań z końca XVIII w. oddała p. Sokólska a szczególnie w Salomei p. Mazerekówna. Grała w ich ruchach właściwa tym postaciom niezdrowa egzaltacya.

Najpełniejszy w charakterze z pośród służby i szlachty był bezsprzecznie p. Szymborski, jako Sforka. Inni zadowalali się powierzchownym historycznym szablonem. Trzeba było dać więcej.

Dekoracya była szczęśliwa.

w zast. M. W.

Historya maszyny do pisania

Pismo ręczne, bez względu na jego szaty ze wnętrzne, jako zależne od szeregu okoliczności, a przedewszystkiem od nerwów piszącego, nie może być dokładnym i objektywnym środkiem notowania myśli. Zauważono to oddawna i bodaj, że jeszcze w czasach średniowiecza pracowano nad możliwem doprowadzeniem go do tej postaci, z jakiej każdy bez wysiłku może korzystać, przy czytaniu. Myśl ta nie dawała spokoju wielu wynalazcom i wiele rozmaitych umysłów kusiło się o wynalezienie maszyny, która by była zdolną do notowania myśli w ten sam sposób, w jaki to robi człowiek piszący, tj. litera za literą. Jak wiadomo, dnia 12 września 1923 r. obchodzono uroczyście 50-lecie wynalezienia i wytwarzania maszyny do pisania. Pierwsze usiłowania w tym kierunku miały miejsce w Anglii za panowania królowej Anny. Dnia 7 stycznia 1714 roku niejaki Henri Mill otrzymał patent na „maszynę lub metodę pisania lub wyciskania liter bezpośrednio i jedna za drugą, jak w zwykłem piśmie“.

Niestety, nie zachowały się ani bliższe wiadomości o tej maszynie, ani też jej model. W roku 1829 został wydany w Ameryce pierwszy patent na maszynę do pisania niejakiemu Wiliamowi A. Burtowi w Detroit; kopia maszyny oryginalnej zachowała się do dni naszych. Maszyna ta posiadała czcionki, umieszczone na wycinku walca i była pierwowzorem maszyn tego typu, udoskonalonych w późniejszym czasach. W roku 1833 wydano patent marsylskiemu wynalazcy nazwiskiem Ksawery Projeans, na aparat, nazwany przez wynalazcę „Ktypographi“. Maszyna ta składała się z systemu drążków, na których przymocowane były czcionki, ułożonych kuliście i wszystkie uderzały w jeden punkt, tak jak w najbardziej rozpowszechnionym typie maszyny dzisiejszej, Godnem jest uwagi, że wszystkie współczesne maszyny są oparte na tej samej zasadzie, co dwa pierwotne wynalazki. Wówczas maszyna Burta, jak i maszyna Projeansa nie posiadały jednak żadnej wartości praktycznej ze względu na zbyt wolne działanie. Usiłowania wynalazcze od tej pory zwróciły się wyłącznie w kierunku udoskonalenia tych typów i przystosowania ich do pracy w biurach. Terenem tych poczynań była wyłącznie Ameryka. Jedna z tych maszyn będąca pośrednim ogniwem między budową pierwotną a maszyną dzisiejszą „Pterotypo“ wynaleziona przez Johna Pratta z Certe. Stan Alabama, pobudziła wynalazczość i spowodowała skonstruowanie pierwszej praktycznej maszyny do pisania. Najbardziej zasłużonym człowiekiem przy dalszym rozwoju i rozpowszechnieniu maszyny do pisania, był niejaki Sholes, który pierwszy sfinansował przy pomocy niejakiego Demsmore produkcję maszyn do pisania na wielką skalę, oraz dalsze prace nad jej udoskonaleniem. Mimo, to jednak maszyna do pisania nie znajdowała amatorów, głównie z powodu trudności jej zastosowania i konieczności dłuższej pracy nad jej opanowaniem, przyczem na ogół sprawiała wrażenie wynalazku, niepraktycznego, zmuszającego do tracenia większej ilości czasu, niż się to robi przy pisaniu ręcznem. Pierwszy raz na większą skalę została maszyna do pisania zastosowaną, z dobrym wynikiem we francuskiej firmie l'Agence Mercantile do R. G. Dun. et Co. Firma ta zatrudniała wówczas bardzo licznych urzędników, zajętych przepisywaniem aktów. Powodzenie maszyny do pisania od tej pory zapewnione. W krótkim czasie wyrobiła sobie ona wstęp do wszystkich biur na Starym i Nowym Lądzie, tocząc ciężką walkę ze sprzeciwem całej armii kancelistów i ludzi, żyjących z pisma ręcznego. Niebawem walka została uwieńczona zwycięstwem i dziś wynalazek ten opanował cały świat. Obecnie maszyny do pisania piszą w 84 różnych językach i są niezbędnym warunkiem do istnienia współczesnych organizacyi biur i tempa ich pracy.

W dziedzinie stosunków zarobkowo społecznych, maszyna do pisania spowodowała istotny przewrót, rozszerzając zakres możliwości pracy kobiet. Przed rokiem 1873 zarobkowanie kobiet możliwe było tylko w pracowniach krawieckich i niektórych fabrykach o podobnym charakterze, w gospodarstwie domowem oraz w roli nauczycielek i wychowawczyń dzieci. Pozatem inne zawody nie były dla nich dostępne. Z chwilą wprowadzenia maszyny otworzyło się dla pracy kobiet nowe rozległe pole.

Z KRAJU.

Przed wyborami kahalnymi w Tarnowie

Tarnów, 28 maja.

Dnia 14 czerwca br. mają się odbyć wybory do tutejszego kahału. O walce wyborczej jaka na tem tle powstała wśród tutejszego społeczeństwa żydowskiego. już przed kilkunastu dniami donosiliśmy. Trudno właściwie mówić o „walce“, skoro tylko Organizacya syonistyczna zwołuje zgromadzenia, wydaje odezwy, wyłuszcza swój program kahalny i td., a strona przeciwna wogóle nie wychodzi na światło dzienne, knując jedynie w głębokiej tajemnicy i skrytości. Przytem ci panowie, rekrutujący się z kilku drobnych grupek starokahalnych wcale skromni nie są...

Dla miłej zgody postanowiono bowiem z obu stron dojść do porozumienia, a to na tej zasadzie że na 21 kandydatów Organizacya syońska (syoniści ogólni, Mizrachi i Hitachdut) zamianuje 7 kand., zjednoczone w tym celu ugrupowania ortodoksyjne również 7, a resztujących 7 kandydatów postawią obie strony za obopólnem porozumieniem, a to z pośród bezpartyjnego obywatelstwa i rzemieślników — pod tym kątem widzenia, że w wybranej w ten sposób Radzie będzie stała większość zarówno dla spraw narodowo-społecznych jak i dla spraw religijnych.

Ugrupowania syonistyczne, godząc się na taki kompromis, okazały dużo dobrej woli gdyż przy poprzednich dwóch aktach wyborczych (unieważnionych wskutek oszczerczych denuncyacyi ze strony „protestantów“) lista, wystawiona przez syonistów przeszła w zupełności 80 proc. większością głosów, tak że szanse syonistyczne są i obecnie całkowicie pewne. Mimo to, dla uniknięcia walki wyborczej, zgodzili się syoniści na powyższy kompromis.

Tymczasem panowie z kliki przyszli na wspólne posiedzenie z gotową nominacyą także i owych 7 kandydatów bezpartyjnych z pośród obywateli i rzemieślników, których miano nominować wspólnie i za wzajemnem porozumieniem się. To nielojalne stanowisko tych panów doprowadziło — jak narazie przynajmniej — do rozbicia układów.

Wyborcy żydowscy naszego miasta będą więc w dniu 14 czerwca mieli po raz trzeci w ostatnich pięciu latach rozstrzygnąć, w czyich rękach chcą widzieć kierownictwo kahału: w rękach żywiołów postępowych, demokratycznych stojących na gruncie narodowo-żydowskim, przy których stoi również przeważna, politycznie uczciwa część ortodoksyi czy też w rękach kliki, politycznie (i nie tylko politycznie) nawskróś skorumpowanej. Nie ulega żadnej wątpliwości, że i tym razem opowiedzą się wyborcy żydowscy Tarnowa za listą, wystawioną przez stronnictwa syonistyczne i organizacyę rzemieślniczą „Jad Charucim“.

Na odbytych dotąd masowych zgromadzeniach ludowych, na których referowali pp. Neiger, dr Spann, Getzler, dr Berkelhammer i ., przyjmowano jednogłośne rezolucye za syonistycznym programem kahalnym. Godzi się zauważyć, że ciemnym duchom propinatorsko-kahalnym przyszli w sukurs panowie z Bundu, którzy w poczuciu swej kompletnej słabości zwalczają syonistów — w imię zasady powszechnych wyborów, którą właśnie syoniści chcą w kahale zrealizować. Bundyści propagują abstynencyę wyborczą, zdając sobie chyba dobrze z tego sprawę, że abstynencya przy wyborach musiałaby wyjść na korzyść klice skrachowanych asymilatorów i kahalników.

Wyborca żydowski pójdzie jednak do urny i będzie głosował na listę syonistyczno-demokratyczną!

Proces pięciu oficerów o znęcanie się nad żołnierzami.

W wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie toczy się rozprawa karna przeciwko pięciu oficerom, oskarżonym o znęcanie się nad podwładnymi żołnierzami, które wyrażało się w biciu rózgami do utraty przytomności, czynnem znieważeniu, stawianiu pod karabinem maszynowym itp. Na ławie skarżonych zasiadają: por. Przegroda Stefan z VI. baonu KOP, kpt. Więckowski Władysław z 15. pp., kpt. Piątkowski Ludwik z 15 pp., kpt. Krewiecki Aleksander z I. baonu KOP i por. Buskiewicz Mikołaj z 15 pp.

Najbardziej obciążony zeznaniami jest por. Przegroda, któremu akt oskarżenia zarzuca przekraczanie zakresu karania przez wymierzanie żołnierzom kar w postaci „stójki“ pod karabinem maszynowym przez przeciąg dwóch godzin. Żołnierze pod ciężarem karabinu maszynowego niejednokrotnie mdleli. Oskarżony bił szeregowców do krwi, wywołując swem znęcaniem się fermenty wśród podwładnych. Ponadto por. Przegroda odpowiada z 574 art. k. k. za kilkakrotne przywłaszczenie strawnego i żołdu szeregowych.

Drugi podsądny, kpt. Więckowski, oskarżony jest również o znęcanie się nad podwładnymi i torturowanie ich, oraz o samowolne ściągnięcie szeregowcom żołdu za trzy dekady.

Trzeci oskarżony kpt. Piątkowski, jako dowódca kompanii kazał bić kilku żołnierzom szeregowca Kuraka za niedość dokładne wyczyszczenie karabinu. Bicia zaprzestano dopiero po zupełnem osłabieniu delikwenta. Ponadto oskarżony pobił do krwi szer. Tłuszkiewicza oraz kopnął w brzuch innego podwładnego.

Dwaj pozostali oskarżeni maltretowali podwładnych, bijąc i kopiąc ich za drobne uchybienia służbowe.

Do sprawy powołano około 40 świadków.

Ze sportu

Obfity program świąteczny wypadł wprost imponująco pod każdym względem. Poprzedzone niezwykłą sławą i rozgłosem kluby ściągnęły bardzo liczne rzesze widzów którzy z niezwykłym zainteresowaniem śledzili ciekawy przebieg gry.

Berneński BLUE STAR, powstały z dawnej Makkabi zapisał się znowu jak najlepiej w pamięci Krakowian. Skończeni technicy, opanuwujący piłkę po żonglersku pokazali nam jak się w piłkę grać powinno. Aczkolwiek w pierwszym dniu pokazali może nieco słabszą grę zbiorową niż w drugim dniu zawodów, to po każdym ruchu graczy znać było mistrzów jakich niewielu spotykamy. Nie dziwne to, gdyż w zespole Blue Staru spotykamy takich graczy jak Zsigmondi, Hajos, Pruha, Weissowie, Horwath i Ssiklossy, którzy w swej węgierskiej ojczyźnie uchodzili za znakomitości fotbalowe. W pierwszym dniu chcieli pokazać grę piękną, pełną tryków i finezyi, w drugim zaś pokazali, że i skutecznie grać umieją.

GALIA — jakeśmy to przewidywali — zawiodła na całej linii, mimo sprowadzenia kilku graczy z Paryża specyalnie na zawody z Cracovią. Poza zupełnie niespodziewaną brutalnością nie mogliśmy niczego u tej drużyny zauważyć. Dziwimy się też bardzo, iż kluby nasze dały się wziąć na kawał i sprowadziły tego rodzaju drużynę, dla propagandy francuskiego sportu.

VASAS, nasz stary znajomy, nie zawiódł i w tym roku. Wszelkie dodatnie cechy węgierskiego piłkarstwa skupia w sobie ta nader sympatyczna drużyna i za każdą razą pokazuje nam pełną emocyi grę.

* * *

Blue Star—Makkabi (drugi dzień) 3:0 (2:0).

Cracovia—Galia 7:1 (5:1).

Vasas—Cracovia 4:0 (1:0).

Wiedeń: Hakoah—Sparta 1:1; Rapid—Hask 3:0; Rapid—Sparta 2:1, Hakoah—Hask 3:2.

* * *

Sprawozdanie z przebiegu zawodów podamy w następnym numerze.

Pan Lucien Wolff o swej misyi.

Oględne słowa, wyraźne myśli.

Nie przyjeżdża, jako gość rządu naszego, lecz na zaproszenie... min. Skrzyńskiego! — Pragnie się tylko informować, ale jeśli go poproszą, to owszem — będzie pośredniczył.

P. Lucien Wolf udzielił reprezentantom prasy żydowskiej w Warszawie zaraz po swoim przyjeździe szeregu informacyi o celu swojej podróży.

Podajemy je w wyimkach. Przedstawiają one autentyczne oświetlenie celu przyjazdu p. Luciena Wolfa. Niektóre wynurzenia p. Wolfa świadczą o tem, że gość p. min. Skrzyńskiego przyjechał z bardzo skąpą zaliczką wiadomości o kierunkach i programach politycznych, nurtujących żydostwo polskie, tak dalece, że pewne rzeczy należące do abecadła politycznego, jak np. że stronnictwo syonistyczne ma prócz programu palestyńskiego także program krajowo-polityczny zdołały ujść uwagi wytrawnego znawcy stosunków żydowskich. Informacyjny charakter podróży p. Luciena Wolfa nabiera tedy cech pewnego uzasadnienia i pożytecznego wskazania.

„Nie rozumiem, skąd się wzięła pogłoska — powiada p. Lucien Wolf — że jestem gościem rządu polskiego. W Genewie miałem pierwszą moją rozmowę z ministrem spraw zagranicznych p. Skrzyńskim i wtedy mu przyrzekłem, że jeśli czas mi na to pozwoli, przybędę do Warszawy. **Przed kilku tygodniami otrzymałem list od p. Skrzyńskiego, w którym zaproponował mi kontynuowanie genewskiej rozmowy.** Porozumiałem się z rządem polskim, z „Joint Foreign Committee", z paryską Alliance i z przywódcami Iki. Następnie zapytałem prezesa koła dra Reicha czy ma coś przeciwko temu, bym przyjechał do Polski w celu poinformowania się o tutejszej kwestyi żydowskiej. Dr. Reich odpowiedział mi naturalnie, że przeciwko temu nic mieć nie może. Nie jestem tedy oficyalnym gościem rządu. Na dworcu kolejowym oczekiwał mnie jedynie portyer z hotelu...

— Czy pana tedy skłonił do przyjazdu do Polski wyłącznie list p. Skrzyńskiego?

— Pewien wpływ wywarł na mnie szef sekcyi mniejszości narodowych przy Lidze Narodów p. Kolban, który przed kilkoma tygodniami przyjechał do Londynu ze swej podróży po Europie wschodniej. Kolban konferował wiele z rządem Polski o kwestyi żydowskiej a później przyszedł do przekonania, że rząd jest poważnie zdecydowany do uregulowania sprawy żydowskiej mniejszości.

— Czy ma pan zamiar wziąć na siebie rolę pośrednika między rządem a Żydami?

— Wspomniałem już, że podróż moja ma wyłącznie cele informacyjne. Mówiłem dziś z drem Natansohnem i z drem Golde, którzy są zastępcami Iki. Nie chcę wcale być pośrednikiem chyba, że Koło żydowskie zwróci się do mnie w tej sprawie. Zresztą dowiedziałem się, że poseł Grünbaum wyjechał na dłuższy czas a dr. Reich bawi we Lwowie.

Naogół sądzę, że na pierwszy plan wysuwają się kwestye gospodarcze, na drugi zaś dopiero sprawy polityczne. Aktualnem jest utworzenie banku, któryby udzielał taniego kredytu kupcom żydowskim. **Wiadomem mi jest, że poselstwo polskie w Londynie przesłało rządowi memoryał w którym podkreślono ważną rolę, którą Żydzi odgrywają w angielskim świecie finansowym i że od nich wiele zależy, gdy chodzi o pożyczkę dla jakiegoś Państwa europejskiego.**

Byłem już w wielu krajach w analogicznych sprawach i odbywałem tam konferencyę z rządem i z Żydami wszelkich kierunków. **Trzeba podkreślić, iż rząd Polski po raz pierwszy z własnej inicyatywy występuje z propozycyą układów w sprawie żydowskiej. Antysemityzm w kraju jest jeszcze wielki i dlatego trzeba pracować ostrożnie, by stopniowo uzyskać pożądane rezultaty.**

Z pobytu p. Luciena Wolfa w Warszawie.

Po otrzymaniu listownego doniesienia, iż pan Lucien Wolf przybył do Warszawy, minister spraw zagranicznych p. Skrzyński przyjął jeszcze w sobotę wieczorem p. Wolfa, z którym odbył dłuższą konferencyę.

* * *

W drugim dniu swego pobytu w Warszawie konferował p. Lucien Wolf ponownie z min. Skrzyńskim, dalej z b. delegatem polskim do Ligi Nar. p. Sz. Aschkenazem, przywódcą asymilacyi miejscowej p. Dicksteinem, Natansohnem oraz z członkiem gminy żyd. Julianem Kohnem, który to ostatni wraz z p. Natansohnem oprowadzał gościa po instytucyach „Iki". Pozatem miał p. Wolf odbyć konferencyę z jednym z profesorów uniwersytetu warszawskiego na temat zagadnienia mniejszości narod. w Polsce.

* * *

Lucien Wolf wysłał telegraficzne zawiadomienie do prezesa „Koła żydowskiego" posła dra Reicha, że przybył do Warszawy. P. Lucien Wolf przesłał również list posłowi drowi Thonowi z prośbą o wyznaczenie spotkania.

* * *

W piątek lub sobotę opuścić ma p. Lucien Wolf Warszawę i odjedzie wprost do Genewy na posiedzenie Rady Ligi Narodów, które rozpoczyna się 8 bm.

* * *

P. Wolf interesuje się znacznie tem, co pisze o nim prasa żydowska. Zbiera wszystkie artykuły jakie ukazały się w prasie o jego osobie i misyi, by je potem dać do przetłómaczenia.

Do L. Wolfa zgłaszają się liczni przedstawiciele prasy polskiej z prośbą o poinformowanie o celach podróży. Dla wszystkich ma p. Wolf jedną odpowiedź, że nie chce odegrać roli pośrednika lecz przybył celem poinformowania się o stanie kwestyi żydowskiej w Polsce. Przytem należy zaznaczyć, że zgłaszają się do niego po interwiewy dziennikarze, którzy w innych warunkach uważaliby sobie za grzech czynić wywiady z żydowskim działaczem z zagranicy.

Głosy posłów żyd. o potrzebie rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce

Obecne pertraktacye w sprawie tak powszechnie uznanej potrzeby uregulowania sprawy żyd. w Polsce stały się już powszechnym tematem prasy polskiej i żydowskiej. Dlatego też dziś nie od rzeczy będzie zapoznać publiczność objektywnie z opinią poszczególnych posłów żydowskich. Podajemy ją tem bardziej, ile że w części prasy polskiej zaczęły się ukazywać artykuły na wskróś tendencyjne, oparte na przekręconych informacyach, jak np. ostatni artykuł p. (xy) w Il. Kur. Codz. na ten temat.

Głosy powyższe, pochodzące od reprezentantów rozmaitych kierunków w Kole, wskazują na to, że niema takiego kierunku w żydostwie, któryby stał na przeszkodzie usiłowaniom o porozumienie. Konstruowanie tendencyjnej wiadomości, jakoby syoniści byli mu przeciwni jest tak dziecinne, by nie powiedzieć na złej woli oparte, że publicysta, który się takiemi „mądrościami" popisuje staje się wprost śmiesznym. Wszak „Koło" posiada większość syonistyczną, wszak prowadzący pertraktacye prezes Koła Dr Reich jest syonistą, wszak nawet tak skwapliwie wygrywany poseł Grinbaum stał i stoi, jak wynika z jego wywiadu na stanowisku rzetelnego porozumienia, choć różni się w poglądach co do taktyki obecnej z większością Koła.

A zatem nie mąćcie wody, rozmaici panowie.

* * *

Poniżej podajemy za warszawską prasą żydowską szereg wywiadów. Wywiad z posłem Thonem, zamieszczony na łamach „Haintu" podajemy z drobnemi uzupełnieniami na podstawie bezpośrednich infotmacyi posła Thona.

Opinia posła Dra Thona

— Jak się pan zapatruje na rokowania prowadzone z rządem i czy nie sądzi pan, że trzebaby żydowską opinię publiczną poinformować o ich treści.

— Jest rzeczą naturalną i celową, że pertraktacye w jakiejkolwiekbądź materyi politycznej czy innej winny być ogłoszone dopiero po ich ukończeniu. To jednak nie oznacza polityki tajemnic lub tajnej dyplomacyi. Jest to kwestya celowości, która wszak przedewszystkiem powinna kierować pertraktacyami, bo inaczej nie miałyby one sensu. Już od siedmiu lat stoimy na stanowisku, że jest żywotnym interesem państwa polskiego stworzyć konsolidacyę wszystkich konstruktywnych elementów. Na całym świecie, w każdem państwie jesteśmy my Żydzi ważnym czynnikiem życia państwowego, czyto dzięki naszej rzutkości gospodarczej, czy też dzięki naszym siłom intelektualnym. A tylko w Polsce odsunięto nas i odepchnięto dzięki nie dającym się wytłumaczyć przyczynom i tak powstała owa „mądrość" polityczna której celem było odsunąć coraz dalej nas od życia politycznego. Powoli zakorzeniła się w społeczeństwie polskiem jakaś „choroba z urojenia", jakieś przywidzenie, że jesteśmy wrogami państwa. Wszędzie, we wszystkich krajach jesteśmy wiernymi przyjaciółmi państwa a tylko tu w Polsce mielibyśmy być jej wrogami! Ten politycznie niemoralny system, wynikły z owej „choroby z urojenia" nie da się oczywiście a la longue utrzymać. Doszli do tego przekonania rozsądniejsi mężowie stanu i przejrzeli, że Polska nie może się skonsolidować jako państwo bez udziału elementów tak rzutkich i twórczych, jakimi są Żydzi. Byłoby poprostu rzeczą nienaturalną, by nie powiedzieć absurdalną by ludzie politycznie wyszkoleni nie przyszli powoli do przekonania, że dotychczasowemi prymitywnemi, poprostu opacznemi koncepcyami jak sakramentalny dogmat o rdzennie polskiej większości nie można rozbudować i wzmocnić wielkiego państwa, które wszak ma bardzo znaczną część mniejszości narodowych. Nie jest przeto żadnym cudem i nie winno wywołać ani podziwu ani zdziwienia, jeśli państwo polskie przystępuje nareszcie do uregulowania sprawy żydowskiej. Jest to tylko objawem budzącego się rozsądku.

— Czy sądzi pan, że rząd polski istotnie już doszedł do tego przekonania? Wszak wiadomo panu, iż rząd jeszcze przed laty rozpoczął układy z Żydami, które jednak spełzły na niczem. Czy sądzi pan że dzisiejsze układy mają podstawę trwalszą?

— Tak. Wierzę w to, że obecne usiłowania rządu są szczere. Ostatnie lata nie mogły przeminąć bez wpływu na obieg myśli i oryentacyę naszego rządu. Jest rzeczą charakterystyczną, że właśnie ci dwaj ministrowie, którzy w ostatnich latach mieli sposobność zetknięcia się z rządami i z opinią zagraniczną, ministrowie którzy często odwiedzali polityczne i kulturalne centra Europy, przystąpili teraz do uregulowania sprawy żydowskiej.

— Czy sądzi pan, że rząd będzie skłonny uwzględnić nasze słuszne postulaty w należytych rozmiarach i czy nie zadowoli się spełnieniem drobnostek?

— Jak daleko rząd ma zamiar pójść, tego przecież nie można wiedzieć. Jak przy każdych pertraktacyach, wiele zależy od ich biegu i od gry sił. Wierzę jednak, że rząd rozumie bardzo dobrze, że dojrzałość i uświadomienie narodowe społeczeństwa żydowskiego w Polsce są dostatecznie wielkie, by nie przypuszczano, że postulaty nasze wynikające z potrzeb życia narodowego i współżycia w Państwie dadzą się załatwić jakimś cukierkiem lub odczepnem.

W końcu nie żądamy przecież więcej — ale też i nie mniej — niż to, co nam gwarantuje konstytucya. Naszą polityczną formą na której opieramy politykę naszą od samego początku jest „pełnia obowiązków — pełnia praw". Dlatego też nie przypuszczam, aby się odważono wywieść nas w pole albo szwitować nas.

Zdaniem naszem jest w sposobie odnoszenia się do nas pewien system, który przebija się począwszy od najwyższych władz państwa aż do pierwszego lepszego woźnego. Ten system winien w całej rozciągłości tj. znowuż od najwyższych władz aż do woźnego uledz zmianie. We wszystkich dziedzinach życia, gospodarczej, politycznej i kulturalnej.

— Czy sądzi pan, że wszystko to może stać się, że tak powiem, w jednym dniu. Czy nie jest konieczne spełnienie pewnych konkretnych postulatów już teraz, skoro zmiana systemu nie może nastąpić w mgnieniu oka?

— Oczywiście, przełom gruntowny systemu i psychiki społeczeństwa wymaga wytrwałej pracy. Do piekących problemów, których spełnienia oczekuje społeczeństwo żydowskie ze zrozumiałą niecierpliwością natychmiast należy sprawa umożliwienia nam zorganizowania naszego wewnętrznego życia przez gminy żydowskie rozszerzenia ich kompetencyi, zmiany ordynacyi wyborczej, zawiązywania jednostek organizacyjnych wyższego rzędu — dla ujednostajnienia spraw naszego życia wewnętrznego. Musimy mieć natychmiast możność rozbudowy na-

szego szkolnictwa narodowego i — **co jest najważniejszem** w obecnej chwili — zniknąć musi ciężki systematyczny ucisk gospodarczy, pod którym jęczy społeczeństwo żydowskie, rozumie się, o ile ucisk ten nie jest tylko wynikiem ogólno gospodarczej sytuacyi, pod wpływem której wszyscy obywatele cierpią, lecz o ile zwrócony jest ostrzem swojem wyłącznie przeciwko społeczeństwu żydowskiemu, aby je podważyć i zniszczyć gospodarczo. Chcemy ponosić wszelkie ciężary, jak wszyscy obywatele państwa, ale nie więcej. Kredyty i subsydya państwowe etc. winny wesprzeć i naszą pozycyę gospodarczą tak jak i innych obywateli. Ciężar podatków a w szczególności ostrze przymusowego spoczynku niedzielnego winny być złagodzone.

— Czy sądzi pan, że rząd postępuje w tej chwili w porozumieniu ze stronnictwami sejmowymi? Bez tego porozumienia pertraktacye rządu wogóle nie miałyby przecież realnego znaczenia.

— Jasnej odpowiedzi nie mogę panu na pytanie to udzielić. Jeśli wolno dać posłuch pogłoskom, to rząd porozumiał się z wielkiemi stronnictwami. Byłoby to też wiarygodne, gdyż trudno sobie przedstawić, by rząd był tak nie ostrożny i rozpoczął akcyę wyłącznie na własną rękę.

— Jak się pan zapatruje na zaproszenie p. Luciena Wolfa?

— Bezsprzecznie jest ono wogóle niepotrzebne. Jest to jedyny ciemny punkt w tej całej sprawie, gdyż narzuca się wrażenie, że cała akcya prowadzoną jest ze strony rządu tylko na eksport. Skoro jednak zaproszenie stało się faktem, to niema powodu robić zeń tragedyę.

— Czy sądzi pan, że koło żydowskie w okresie obecnych różnic zdań będzie miało na tyle zwartości, by sprostać zadaniu obecnych pertraktacyi.

— Mogę tylko oświadczyć, że z mej strony zrobię wszystko co leży w moich siłach i o ile sięgają moje wpływy, by przynajmniej poważna większość koła była na wysokości zadania.

Wywiad z posłem Grünbaumem

— Pyta się pan o przyczyny, które skłoniły rząd nasz do wszczęcia w tej chwili układów z Żydami. Nie znam żadnych specyalnych przyczyn, rozmowy z poszczególnymi ministrami o naszych sprawach prowadzone były z wszystkimi dotychczasowymi rządami. Rozmowy te, o ile tyczyły się spraw niezasadniczych niejednokrotnie uwieńczone były pozytywnymi rezultatami. Np. w sprawie obywatelstwa, przyznania pewnych praw seminaryum nauczycielskim itd.

Cała różnica polega na tem, że ministrowie Grabski i Skrzyński stawiają sprawę w tej chwili na pod stawie „do ut des" i powiadają, że mają zamiar załatwić poważniejsze żydowskie postulaty i problemy. W obu tych momentach przebija się coś, co zmusza nas patrzeć na układy te, jako na rzecz, która mniej jest obliczona na załatwienie ważnych problemów żydowskich a więcej na efekt zewnętrzny, potrzebny dla celów, które nam bliżej nie są znane. Sprawa ma posmak przykry, że obecnie sprowadza się p. Luciena Wolfa bezpośrednio po układach z nieznanym nam p. Lamportem a p. Lucien Wolf ma odegrać rolę świadka na okoliczność, że rząd chce kwestyę żydowską załatwić, albo też rolę pośrednika który nas chce rozumu uczyć, albo też rolę żyranta, który ma żyrować dobrodziejstwa, jakie ma zamiar dać nam rząd nasz.

Powstaje jednak pytanie, czy rząd jest w stanie przy obecnym składzie sejmu przeprowadzić szereg zasadniczych postulatów, które wszak wymagają ustaw. Czy rząd w swoim obecnym składzie jest w stanie przeprowadzić przez sejm ustawę, któraby złagodziła ekonomiczną sytuacyę Żydów, nie mogących już wytrzymać ciężaru podatków monopolów a w dodatku systemu protekcyjnego, którym rząd otacza czysto polski handel i rękodzieło. Czy potrafi rząd w drodze sejmowej uwolnić Żydów od obowiązku odpoczywania przez dwa dni w tygodniu a prócz tego także we wszystkie święta katolickie? Czy zdoła rząd przeprowadzić nowelę do ustawy o obywatelstwie, któraby raz na zawsze sprawę tę gruntownie załatwiła.

Nie, nawet gdyby chciał. A w dobrą wolę raczej w wytrwałość i siłę tej dobrej woli rządu pozwalam sobie nie bardzo mocno wierzyć.

Gdyby to wszystko odbywało się jeszcze bez tej całej parady, gdyby to nie nosiło szumnej nazwy polsko- żydowskich pertraktacyi, które mają doprowadzić do ostatecznej polsko żydowskiej „ugody", gdyby się to nazywało poprostu, że odbywają się rozmowy i narady o sprawach, co do których rząd uważa, że już dojrzały i są możliwe do rozwiązania jak np. kwestya szkolnictwa, albo sprawa gmin żydowskich, to byłoby to rzeczą pożyteczną i pożądaną i może doprowadziłoby do pewnego uzgodnienia. **Możeby się udało dokonać wyłomu w murze uprzedzeń i podejrzeń i może otworzyłaby się droga do dalszego porozumienia.**

Ale w obecnych warunkach zdaje mi się, że obie strony rozczarują się przy ostatecznem sformułowaniu rezultatów. Jedna strona, rząd będzie przekonany, że daje za dużo, a strona druga, Żydzi, będą uważać, że nie otrzymali żadnej wielkiej i ważnej rzeczy.

Na końcu pragnąłbym jeszcze wspomnieć: polskie gazety prawicowe które popierają rząd w ostatnich układach, piszą, że z mojem usunięciem się zrealizowało się żądanie, które rząd wystawił przed pewnym czasem, że tylko z powodu mnie nie może kwestya żydowska w Polsce być uregulowaną i że ja muszę ustąpić.

A zatem rząd niema już tej przeszkody! Będę się szczerze cieszył, jeśli za cenę mojego usunięcia się Żydzi wskórają zaspokojenie pewnych swoich postulatów.

* * *

„Najer Hajnt" zamieszcza nadto na powyższy temat wywiady posłów i senatorów żydowskich. Podajemy istotną treść ich zapatrywań.

POSEŁ DR. WEINZIEHER (bez partyjny)

wyraża opinię że rząd nie kieruje się w pertraktacyach ukrytemi pobudkami. Rząd pragnie poprostu konsolidacyi Państwa, albowiem dotychczasowy stosunek społeczeństwa polskiego do mniejszości narodowych wywołuje za granicą wrażenie, jakoby naród polski nie mógł z nikim żyć w zgodzie. Poseł Weinzieher nie tylko, że wierzy w rezultat obecnych pertraktacyi, ale uważa je za historyczną konieczność. Obecnie właśnie jest chwila odpowiednia, by Rząd mógł w pełni skorzystać z energii i zdolności żydowskiej dla dobra państwa i, naturalnie także dla dobra Żydów. Poseł Weinzieher podkreśla konieczność usunięcia ucisku gospodarczego wobec Żydów i ustępstw w sprawie szkolnictwa i gmin żydowskich. Wszystko zależy nie tylko od Rządu ale całego społeczeństwa polskiego. Rzeczą Rządu jest nastroje w społeczeństwie polskiem zmienić. Tu i ówdzie zmiana już jest widoczna. Wreszcie poseł Weinzieher wyraża nadzieję, że poseł Reich wywiąże się ze swej misyi.

POSEŁ SCHIPPER SYON.

należący do zwolenników kierunku Grünbauma jest w poglądach swych bardziej pesymistyczny. Mimo to jednak stoi na stanowisku, że nie można się uchylić od pertraktacyi, byleby ich nie prowadzono ze zbyt wielkiemi iluzyami. Poseł Schipper jest przeciw pertraktacyom prowadzonym wedle metod dawnej dyplomacyi austryackiej. Podkreśla jednak, że zdaniem jego poseł Reich do tej metody znakomicie się nadaje. Co do p. Lucjana Wolfa, to Rząd nasz tak pokierował sprawą, że formalnie nie jest z nim związany, faktycznie jednak — tak.

POSEŁ DR. SILBERSZEIN SYON. (Hitachdut)

spodziewa się, że Rząd będzie skłonnym co najwyżej do drobnych ustępstw. Nie wiadomo jednak czy Koło będzie je mogło akceptować. Dziwnem jest że Rząd sprowadził Lucyena Wolfa, choć zawsze nam zarzucał że my sprowadzamy zagraniczną interwencyę.

Posunięcie Rządu stoi w związku z przyszłą podróżą ministra Skrzyńskiego do Ameryki. Przyjazd Lucyena Wolfa nie jest dodatnim objawem, gdyż nie ma on zrozumienia dla naszego życia. Mimo to jednak i właśnie dlatego należy go należycie informować.

POSEŁ FARBSTEIN

przywódca syon. frakcyi „Mizrachii" w Kole, znany ze swych radykalnych poglądów, pragnie, by rząd i społeczeństwo polskie nareszcie uznali prawdę, że Żydzi są i chcą być najlepszymi obywatelami kraju. Porozumienie z rządem nie wystarczy. Ważniejszem jest porozumienie między społeczeństwem a społeczeństwem. Interwencya zagraniczna jest zbyteczna, w każdym razie zaś możliwa tylko przez osobę do której obie strony mają zaufanie. Koło żydowskie nie zadowoli się abstrakcyjnemi przyrzeczeniami. Jeśli będziemy mieli dowód, że Rząd ma dobrą wolę doprowadzenia do porozumienia, będziemy szczęśliwi jeśli do niego dojdzie. Czekamy na rezultaty.

DAWID FRYSZMAN.

Ruth

Przed południem. — Trzymam w ręku małą książeczkę i czytam. Albo pamiętam ile razy czytałem już tę małą dziwną książeczkę, a wciąż jeszcze nie jestem nią nasycony. Oto najpiękniejsza idylla, jaką mamy w literaturze całego świata. Początek żniw i zbioru jęczmienia. Nad polem praży słońce. Powietrze pachnie słodkiemi, upajającemi woniami, czuć w niem spokój całego świata i radość wieczną. Za żniwiarzami chodzi, zbierając kłosy, młoda piękna, obca kobieta i skrzętnie szuka między brzędzami. Od czasu do czasu podchodzi do naczynia z wodą, a młodzi żniwiarze nabierają dla niej wody i podają w wiadrze. Lecz oto nadchodzi pan tego pola. Młody dozorca, pilnujący żniwiarzy zrywa się z miejsca: „Bóg z wami!" — Niech Cię Bóg błogosławi! — Kto jest ta dziewczyna? — To dziewczyna moabitka, wróciła niedawno z pól Moab razem z Noemi.

Ruth słyszy i chciałaby sprostować małą omyłkę. Nie jest dziewczyną, lecz kobietą młodą, wdową, a nieszczęściem dla niej jest, że wciąż jeszcze wygląda na małą dziewczynkę. Wstydzi się jednak ust otworzyć, a język ma jakby przyrośnięty do podniebienia. Boaz stoi przez chwilę zdumiony i przypatruje się dziewczynie. Ach, jaka piękna jest ta mała moabitka! Nagle spuszcza oczy ku ziemi. Tylko Rut nie spuściła oczu, nie podniosła ich bowiem je szcze. wcale. Oczy jej przykute są do pola, po którem chodzą żniwiarze, a myśl jej bawi przy świekrze. Toż świekra czeka na nią w domu, a ona tyle jeszcze ma do zbierania. Ach, gdyby jej pozwolono wziąć nieco z ustawionych już snopków!

Nagle słyszy głos rogu. Nadeszła godzina posiłku. Młoda kobieta, wyglądająca na dziewczynę siada na uboczu je chleb i kromkę swą w occie macza — ale Boaz do niej podchodzi podaje jej ziarna pieczone, a ona je z jego ręki. Ach jakże naiwna jest jeszcze ta dziewczęca kobieta! Boaz łamie dla niej pełne garście ze stojących na polu snopków i mówi, by się przyłączyła do jego dziewczyn. Czy naiwna kobieta zrozumiała czego od niej żąda? Ach, jest jeszcze nazbyt naiwna! — Jakże jest szczęśliwa, że może zbierać kłosy do wieczora i że po wymłóceniu zebranych kłosów została się jej cała miarka jęczmienia. Patrzajcie, cała miarka!

Radośnie dźwiga swój ciężar, idzie do miasta i pokazuje świekrze ile nazbierała...

Po południu: Trzymam w ręku ostatni numer „Dwugroszówki" i czytam. Boże miłosierny czy ludzie stali się odrazu dzikimi zwierzętami?

— „Obcy, którzy się do nas wdarli, chcą nas wyprzeć przemocą. W dzień i w nocy knują plany, jak z nami skończyć. Oto znów wykryto tajny spisek. Całe arsenały broni ukryli w bóżnicach i synagogach, a mało im jeszcze tego, bo sami na siebie urządzają pogromy, aby móc podnieść wrzawę i oczerniać nas w całej Europie. A brody obcinają sobie razem ze skórą i mięsem i zanoszą do swoich redakcyi, by głośno krzyczały przed całym światem. I sami siebie wyrzucają z pociągów podczas jazdy, by rzucać na nas oszczerstwo i oskarżać nas przed wszystkimi kulturalnymi narodami".

Gdzie się odrazu podziała cała moja idylla. Gdzie ten cały piękny świat ze żniwiarzami, z małą piękną kobietą i powietrzem, pachnącem słodkiemi woniami! Gdzie wewnętrzne zadowolenie i bezgraniczny spokój duszy?

I obrzydzenie chwyta mnie na wszystko dokoła i na świat cały i na wielkie straszliwe kłamstwo. Nie, nie mogę czytać dalej.

Spróbuję jeszcze raz wziąć do ręki małą książeczkę.

Na rozstajnej drodze przystanęły wszystkie trzy: starsza kobieta o zwiędłej twarzy, na której widniały jeszcze ślady dawnej piękności, i dwie młodsze kobiety. Były one, jak kwiaty polne, niepomne tego, że wczoraj burza nad nie mi przeszła, nie przyszło im też na myśl, że już tro burza przyjść może. Jedna, o ciężkich jasnych splotach, ma na ustach śmiech wiecznej rozpusty, w oczach jej pali się ukryta namiętność. Druga, o wielkich czarnych naiwno-dzie

W sprawie wystąpienia pos. Grünbauma z Koła żyd.

Dr. Hindes, członek prezydyum Rady Naczelnej organizacyi syonistycznej w Polsce oświadczył współpracownikowi „Momentu" w związku z wystąpieniem posła Grünbauma z „Koła żydowskiego", że przedewszystkiem poseł Grünbaum nie złożył mandatu na ręce marszałka sejmowego, lecz oddał tylko mandat swój do dyspozycyi Rady Naczelnej. Poseł Grünbaum przerwał pracę parlamentarną w pierwszych dniach maja a więc jeszcze zanim tzw. rokowania przybrały formy konkretne i znanem było, że L. Wolf przyjeżdża. Rada naczelna jakoteż poseł Grünbaum postanowili nie ogłaszać listu posła Grünbauma przyczem Rada Naczelna liczyła się, że uda się nakłonić posła Grünbauma do zaniechania swego postanowienia. Poseł Grünbaum ogłosił swój list w prasie dopiero wówczas kiedy jeden z publicystów żydowskich (N. Schwalbe) zauważył w jednym z artykułów, iż poseł Reich, jako prezes „Koła" rokuje z rządem także w imieniu posła Grünbauma. Poseł Grünbaum pragnął przez ogłoszenie listu stwierdzić że niema nic wspólnego z temi rokowaniami. Rada naczelna będzie nadal stała na straży uchwał konferencyi syonistów polskich w sprawie polityki krajowej.

Gotuj gazem, a oszczędzisz czas i pieniądze!

Dnia 28 maja odbył się 24-ty z rzędu pokaz gotowania na gazie. Na 3-płom. kuchni szafkowej Junkera, ugotowano w komplecie naczyń aluminiowych następujący obiad na 12 osób: 3½ l. zupy jarzynowej, ½ kg. makaronu, 1 kg. kompotu mieszanego, oraz zagrzano 2 l. wody. Koszt gotowania wyniósł 14½ gr. przy użyciu 420 l. gazu.

Na 2-płom. kuchence żeberkowej ugotowano takisam obiad na 3 osoby, w komplecie garnków szklanych „Resista", ustawiając je również piętrowo. Obiad ten składał się z 1 l. zupy jarzynowej z mięsem, 1/8 kg. makaronu włoskiego, ¼ kg. kompotu mięszanego, nadto zagrzano 2 l. wody; wszystko przy użyciu 117 l. gazu za 4 gr. Użycie szklanych, ogniotrwałych naczyń dało możność dokładnego przyjrzenia się całemu procesowi gotowania piętrowego.

W osobnych szabaśnikach upieczono: Nr. I. 2 kg. polędwicy wołowej na ruszcie bez tłuszczu przy zużyciu 790 l. gazu za 27½ gr.

Nr. II. 1 kg. ciastek kruchych Albertów za 11½ gr. przy zużyciu 337 l. gazu.

W niedocenionym rondlu „Prodige", zastępującym szabaśnik, upieczono 1 kg. placka warszawskiego za 5 gr., zużywszy do tego 153 l. gazu.

Termin najbliższego pokazu będzie osobno ogłoszony.

Gdzie znajdował się złotodajny Ofir?

Arabowie nazywają tę miejscowość Juffi — Fenicyanie i Żydzi. — Dlaczego żadna posalomońska wyprawa nie przyniosła Żydom skarbów tak nieprzebranych, jak Salomonowi?

Odwieczny spór, gdzie znajdował się legendarny Ofir, skąd król Salomon flotą, wybudowaną na Morzu Czerwonem, przywiózł do Jeruzalem niezmierzone ilości złota rozstrzygnięto w ostatnim czasie: Uczeni sądzą, że krajem tym jest południowo-wschodnia Afryka. Chodzi tu o opowiadanie z pierwszej Księgi Królów.

Uczeni obliczają zarazem, że wartość złota, przywiezionego dla króla Salomona z Ofiru, wynosiła mnicj więcej 33 milionów marek złotych. Biblia podaje, że przywieziono wówczas 420 do 450 kikkarów złota (kikkar = 426 kg.), Chociażby nawet przypuścić, że ilość ta jest przesadzona, to i tak stwierdzić wypada, że przywieziono wówczas do Palestyny ogrom ne masy złotego kruszcu. Przyjechała przecież do Jerozolimy, w odwiedziny do sławnego króla Salomona królowa Saby, a druga księga kronik pisze, że „Wszystkie naczynia króla Salomona były złote i wszystkie naczynia domu Lasu Libanu, były ze szczerego złota". Srebra zaś nie liczono wogóle za czasów Salomona, z czego wynika, że wwóz złota z Ofiru musiał się odbyć na miarę kolosalną.

Uczeni przypuszczają, że król Salomon musiał posiadać chyba własną kopalnię. trudno bowiem przypuścić, by pierwsza wogóle wyprawa morska Żydów mogła poszczycić się podobnie wielkim sukcesem. W owych czasach istniały kopalnie złota, prócz krajów, leżących naokoło Oceanu Indyjskiego i Arabii, — jedynie tylko w głębi Afryki naokoło Mozambiku. Tym sposobem nabiera pozorów realności hipoteza Mauch-Petersa, który przypuszcza, że Ofiru szukać należy właśnie w południowej Afryce. W Afryce połud. istnieje miejscowość Yuffi, brzmieniem nazwy zbliżona do Ofiru, Juffi przytacza już w 14 wieku Ibn Batuta.

Niemniej jednak pozostaje jeszcze cała moc zagadek. Jakim sposobem Żydzi, lud zupełnie nie zajmujący się żeglarstwem, mógł w przeciągu trzech lat przedsięwziąć ogromną wyprawę morską z Morza Czerwonego, z portu wyjścia Ezeon Geber, Akaba, aż do odległych wybrzeży Sofala z dodatkiem uciążliwej, dalekiej podróży przez puszczę Afrykańską i z powrotem i znaleźć jeszcze nadto czas na intenzywną pracę w kopalni? Chociażby bowiem złoto znajdowało się w górnych pokładach aluwialnych, to i tak trudno pojąć, jak w tak krótkim czasie, dojść można było do tak bezprzykładnych, jak na ówczesne warunki wyników. Stanowi to zagadkę, chociażby nawet przyjąć, że wyprawa odbyła się przy udziale Fenicyan.

Ale sprawę wikłają jeszcze momenty, mianowicie Żydzi nieraz jeszcze w ciągu trzech następnych stuleci urządzali wyprawy handlowe do Ofiru, a zwłaszcza aż do 730 roku przed narodzeniem Chrystusa, kiedy to port Ezeon Geber zdobyli Syryjczycy, przyczem zaznaczyć należy nawiasem, że około 900 roku przed narodzeniem Chrystusa cała flota żydowska pod wodzą Jozafata zatonęła, o czem donosi Pierwsza Księga Królewska. Rodzi się pytanie, dlaczego żadna z owych następnych wypraw nie mogła poszczycić się nawet w przybliżeniu podobnie dużym sukcesem, jak owa pierwsza Salomońska?

Nie można przypuścić, by decydującą rolę grał tutaj przypadek. I jeszcze drugie pytanie, z jakiego powodu Fenicyanie, znane harpagony, odstąpili najcenniejszą swą kopalnię złota Żydom? Wiadomo przecież, że umieli oni zachowywać tajemnicę swych źródeł eksploatacyi i nie dopuszczać do nich konkurentów, przykładem budzącym grozę. Straszne opowiastki (Odyssea!) krew ścinające w żyłach wieści o obcych ludach i stronach, któremi odstraszali np. Greków od poszukiwania i zwiedzania nieznanych krajów!..

Serdeczna przyjaźń z królem, łącząca króla Tyru Hirama z królem Salomonem, nie jest wystarczającym psychologicznym motywem, tłumaczącym tak niesłychaną „przyjacielską usługę"!... Musieli więc Fenicyanie mieć jakiś interes w tem, by inny naród, Żydów wciągnąć do ich najbardziej cennego obszaru handlowego.

Otóż rozwiązanie tej zagadki jest niespodzianie proste i jasne. Widocznie Fenicyanie w czasie swych awanturniczych wypraw po całym Oceanie Indyjskim i wzdłuż południowo-wschodnich wybrzeży Afrykańskich (wszak resztki okrętu fenicyańskiego znaleziono koło Kapsztatu!) zauważyć musieli nadzwyczajne ilości złota u ofirskich krajowców. Złoto to nagromadziło się w ich ręku w ciągu stuleci przez spławy i przymulenia, podobnie, jak miało to miejsce u Inkasów w Peru za czasów Pizarra. Fenicyanie byli chciwi na złoto, jak mało kto. Skoro więc zauważyli, że krajowcy z ziemi Ofir nie znają żartów i że trzebaby prowadzić uczciwe walki, by złoto zdobyć, natenczas

---

cięcych oczach, patrzących zawsze poważnie i cicho.

Starsza kobieta mówi:

— Wracajcie do domu, córki moje, idźcie, niech każda z was wróci do domu swojej matki. Da Bóg, że każda z was znajdzie spoczynek w domu męża swego. Piękne są pola Moab, i życie jest piękne i ludzie na tych polach weseli, a pieśni radosne rozbrzmiewają tam od wczesnego rana do późnej nocy. A co może dać wam Judea? Życie jest tu tak poważne i ludzie surowi i praca zawsze ciężka. A wy jesteście tak młode..

A Ruth patrzy wielkiemi przestraszonemi oczyma na twarz świekry i nagle wybucha głośnym płaczem. Nie pójdzie, niech z nią uczynią co zechcą, ona już nie wróci.

W tej samej chwili Orpa skrycie żuła strączki grochu cukrowego, lecz gdy spostrzegła, że Ruth płacze i ona w płacz uderzyła. Jednakże już w chwilę potem, spojrzawszy na odbicie swej postaci w lustrzanej tafli jeziorka, szybko poprawiła grube sploty i znowu była wesoła, jak przedtem. Lecz obie odpowiedziały z mocą: Nie, nie wrócimy, nigdy tam nie wrócimy, nigdy tam nie wrócimy!

Ale już po kilku minutach Orpa ucałowała świekrę i czule się z nią pożegnała. Bo pomimo wszystko, pole Moab jest jednak piękne i piękne jest życie i ludzie tam weseli, a stara świekra i poważna bratowa już jej się uprzykrzyły.

A na polach Moab wszystko jest piękne: i wzgórza ofiarne, i siedem ołtarzy, i wesołe tańce, i młodzieńcy, służący Baal-Peorowi. Raz tylko widziała głowę Baal-Peora od strony pustyni i młodzieńca, który mu służył i już nie zapomni tego dnia, ani tego, co uczyniono z nią owej nocy. Kto wie, może i teraz weźmie ją kapłan za nałożnicę, a życie jej wypełnione będzie weselem i tańcami, i miłością. Toż i te raz jeszcze jest piękna niewiasta!..

A Ruth chodzi tymczasem milcząca obok swej świekry, zamyślona i poważna. Ach jakież obrzydzenie budzi w niej owo życie! A najbardziej nienawidzi religii pól Moab owej relgii, która wciąż głosi „miłość". Od wczesnego poranku do późnej nocy żądają od człowieka tylko miłości. Naród, który po całych dniach mówi tylko o miłości i wyraz ten ma wiecznie na ustach — musi w końcu stać się dzikiem zwierzęciem, pożerającem ludzi na prawo i lewo i nie znającem litości. I poco ko chać przez dzień cały? Toż nie jesteśmy aniołami, tylko ludźmi, czyż nie lepiej czasami choć trochę nienawidzieć? byle tylko nie stać się dzikiemi zwierzętami? Czyż nie lepiej nauczyć dzieci nasze, że wyrządzić komuś czasami małą krzywdę, właściwem jest ułomnej naturze ludzkiej, lecz nie pożerać się wzajemnie ze zbytku miłości i ze zbytku cnoty? Czyż nie lepiej jest wierzyć w Boga zemsty, aniżeli obnażać żywe kości ludzkie, wbijać gwoździe w skronie i rzucać każdej chwili fałszywe oskarżenia?

Nagle Noemi ocknęła się ze swych myśli i marzeń:

— Patrz, Ruth, bratowa twoja wróciła do swego narodu i do swego boga, idź wracaj i ty! Po raz ostatni cię proszę: wracaj!

Lecz Ruth objęła świekrę za szyję, ściskała ją i płakała głośno:

— Gdzie ty pójdziesz, pójdę i ja, gdzie ty przenocujesz, tam i ja przenocuję. Twój naród jest moim narodem, a twój Bóg jest moim Bogiem. Gdzie ty umrzesz, pragnę i ja umrzeć i tam chcę być pochowaną. Tak mi dopomóż i tak mi poszczęść, Boże, bo tylko śmierć nas rozdzieli.

I znowu trzymam w ręku numer owego dziennika.

Wiem: jeszcze parę miesięcy, jeszcze rok, dwa, lub trzy. Nienawiść, która nagle tak dziko wybuchła, sama zgaśnie. Ustaną fałszywe oskarżenia. Zejdzie z porządku dziennego polityka, święcąca obecnie tak ponure orgie, nowa polityka będzie wymagać przyjaźni, a może nawet miłości. Lecz kto wróci mi to wszystko, com zniósł i przecierpiał? Kto mi zapłaci za chwile, kiedy krew mą przelewano kropla po kropli? Wiem: pewnego pięknego poranka przekonają się, że mam słuszność, nie ... kiedykolwiek czułem się dotknięty z powodu, że nie

zwrócili się do potężnego naówczas królestwa Izraelskiego, cieszącego się z czasów Dawida, sławą wojowniczego, z propozycyą urządzenia wspólnej wyprawy zdobywczej do Ofiru.

To jest wyjaśnienie zagadki.

Jeśli przytem przyjmiemy, że kopalnie złota wyczerpują się stosunkowo szybko, znajdziemy wyjaśnienie, dlaczego późniejsze wyprawy Żydów do Ofiru nie były uwieńczone tak znacznym skutkiem, jak pierwsze.

Kaprysy mody kobiecej.

TEGOROCZNE KOSTYUMY KĄPIELOWE.

Dla szczupłych i mniej szczupłych

Tegoroczny sezon kąpielowy przynosi dla amatorek sportu pływackiego i kąpieli morskich lub rzecznych cały szereg nowych kostyumów kąpielowych.

Zeszłoroczne już napewno znudziły się naszym paniom, czemu nie mają uszyć sobie nowych, gdy sposób ich zestawienia jest tak prosty i mało kosztowny.

Cóż przynosi nowego w tej dziedzinie moda tegoroczna? Posiada ona dwa kierunki, bierze pod uwagę zarówno szczupłe, jak i bardziej otyłe sportsmenki.

Dla szczupłych pań przynosi śliczną nowość: kosytum z dwuch części złożony, jednakże niepodobny do dotychczasowych. Spodenki z trykotu wełnianego lub jedwabnego, są bardzo krótkie i sięgają jedynie do połowy uda, tak, że wystarczy na nie bardzo mała ilość materyału. Bluzka jest z białego trykotu w czarne lub kolorowe pasy. Ma zupełnie krótkie rękawki i odpowiednie wycięcie na wysokości bioder jest ściągnięta wąskim paskiem.

Moda trykotów, złożonych ze spodenek i bluzki przybyła do nas z Ameryki, gdzie przyjęła się nader szybko. Będzie u nas napewno również cieszyła się powodzeniem ze względu na jej wdzięk, praktyczność i wygodę: kostyum taki nakłada się bardzo łatwo, a co ważniejsze łatwo go się zdejmuje, gdy wychodzi się z kąpieli.

Moda kąpielowa jest jednakże nader liberalna i bierze pod uwagę również strukturę tęższych kobiet.

Może jest to zapowiedzią zerwania z „chudzizną?".

W każdym razie świadczy o dużej troskliwości mody.

Dla tęższych i starszych pań obmyśliła moda spodenki z długim kasakiem zakrywającym je całkowicie, tak, że kostyum wygląda jak krótka sukienka.

Oczywiście, że kasak nie posiada rękawów i jest wycięty tak głęboko, ile na to zezwala tusza i budowa jego właścicielki.

Spodenki mogą być uszyte z tego samego materyału co kasak lub z innego trykotu, podobnie jak i kasak, których można mieć kilka i często zmieniać.

Spodenki są bowiem zakryte, nie potrzeba więc się tu starać o jakąś specyalną harmonię barw.

Dużo pań dorabia sobie do starych parasolek nowe pokrycia odpowiednie do koloru kasaka, co ślicznie wygląda na plaży w słoneczne dni.

Bardzo jest ładnie, jeżeli panie posiadają dwa kostjumy kąpielowe, jeden na plaży po wyjściu z wody, zbytkowniejszy i efektowniejszy, drugi specyalnie pływacki, prostszy i skromniejszy.

Bardzo szykowne płaszcze kąpielowe z kolorowego frotte, o białych brzegach cieszą się również powodzeniem jak płaszcze ciemniejsze, które są bardzo praktyczne, gdyż w chłodniejsze dni można w nich godzinami siedzieć na plaży i nie brudzą się.

W zeszłym roku lansowano płaszcze przypominające pelereny. Jednakże nie okazały się praktyczne i wyszły już z użycia, a panie powróciły do dawniejszych, prostych fasonów.

Można i te prostsze fasony uczynić nader efektownemi przez odpowiednie kołnierze i szerokie mankiety.

DESSOUS.

Kolorowa bielizna do rupieci!

Bielizna odgrywa nader ważną rolę w toalecie modnisi. W ostatnim zwłaszcza czasie ulegla ona absolutnej zmianie.

Wąskie krótkie i przylegające do ciała suknie wymagają oczywiście odpowiedniego „dessous".

Zostało ono zredukowane do minimalnej ilości sztuk tzn. że poszczególne części bielizny damskiej spłynęły w jedną — i w ten sposób powstały reformy „princesse", tj. koszula wraz z majteczkami, rozszerzającemi się u dołu w spódniczkę.

Na ramioneczka używa się obecnie najpraktyczniejszego wąskiego pasemka z białych lub kolorowych perełek, który przypina się przy pomocy guziczków do każdej poszczególnej sztuki.

Są one bardzo trwałe i dlatego praktyczniejsze niż wstążeczki lub koronki.

Kobiety eleganckie noszą wyłącznie bieliznę jedwabną z odpowiedniego crepe de chine lub fularu japońskiego.

Bielizna jedwabna nie wymaga szerokich koronek do wykończenia. Wystarcza wąziutka walensjanka lub koronką point de Venize. Ładnie wyglądają zawsze desenie z mereszek zdobione wązkiemi punktami. Do bielizny kolorowej używa się koronek specyalnie ocrec, tzn. w odcieniach od kremowego niemal do jasnobronzowego.

Bielizna kolorowa o delikatnych, pastelowych odcieniach wychodzi jednakże z użycia i ustępuje miejsca bieliźnie białej lub czarnej, która noszona jest nawet pod jasne jedwabne suknie letnie.

Bieliznę batystową i płócienną z delikatnego i cienkiego linon wykańcza się dosyć szeroką podwójną wypustką tiulową, ładnie aplikowaną.

Tiulowe zakończenie szerokości od 3 do 4 cm. haftuje się w przeróżne wzory. Występują tu najczęściej motywy liści lub kwiatów, choć i motyl cieszy się sympatyą.

Jest to najnowszy sposób wykończania eleganckiej bielizny, która jest nieodzowną dessous pod wykwintne toalety letnie.

BUTONIERKA.

Od zeszłego już roku trwa moda noszenia sztucznego kwiatka w butonierce płaszcza lub żakietu tailleur. O ile jednakże w zeszłym roku uliczną dekoracyą butonierki była sztuczna, czerwona kamelia, o tyle obecnie rodzaj i wielkość tej ozdoby znacznie się zmieniła.

Nosi się duże kwiaty sztuczne, przypominające różę lub piwonię, przyczem niezbędne dla tych dekoracyi są zielone listki.

TOREBKI.

Torebki podłużne lub kwadratowe duże są wciąż jeszcze modne. Używa się na nie skóry czarnej, krokodylowej lub kolorowej, rzadziej materyału a la antique.

Skądinąd widzi się i torebki z łańcuszkiem lub sznurkiem, zarzuconym przez rękę. W tym wypadku jednakże torebka zatraca swe proste linie i skłania się ku fantastyczności. Używa się na nie najczęściej materyałów jedwabnych, pięknie haftowanych lub malowanych.

OBUWIE.

Obcas niski i płaski, męski jest bardzo modny na ulicę. Cieszy się uznaniem hygienistów, jednakże wystrzegają się go nizkie kobiety.

Pantofle wieczorowe nie rezygnują z ustalonej tradycyą linii francuskiego, wązkiego obcasa, który ozdabia się piękną inkrustacyą z metalu lub brylancików.

Przy obuwiu spacerowem nosi się obcas słupkowy niezbyt wysoki. Jest on znacznie wygodniejszy od francuskiego a jednocześnie dodaje każdej kobiecie brakujące „dwa centymetry".

Wierzono w słuszność mej sprawy? Czyż mniemałem choć przez chwilę, że oni wątpią, iż mam słuszność? Jeżeli czułem się dotknięty, to jedynie na myśl, że żyjemy w takim świecie i otoczeniu, a społeczeństwo nie chowa się pod ziemię ze wstydu. I że nie znajdzie się ani jeden człowiek, któremu na myśl o tem krew ścina się w żyłach, a w duszy wzbiera gniew wielki, że gniew nie kradnie mu w nocy snu z powiek, a w dzień nie zatruwa mu spokoju ducha. Że człowiek ani razu nie zacisnął pięści i nie rozbił na szczątki tej całej budowy i przeklętego ludzkiego społeczeństwa.

O Ruth, cóżeś uczyniła? czemuż wybrałaś sobie właśnie ten naród ubogi i nieszczęśliwy?

Spójrz, masz przecie syna małego Obeda. Leży przed tobą w swej kolebce, a ty go kołyszesz i śpiewasz mu kołysanki. Spiewaj mu pieśni, które zawczasu napoją serce jego jadem. Czy znasz te pieśni? Spiewaj je tremu synowi: „Wylej na nich gniew Twój, a wielki gniew Twój niech ich dosięgnie". Naucz go: Szczęsny ten, kto ci zapłaci krzywdy nasze. Szczęsny ten, kto pochwyci dzieci twe i o skały roztrzaska!" Powiedz mu: „I niech stanie przed Tobą cała ich złość i uczyni z nimi tak jakeś ze mną uczynił!" Czy znasz te piękne melodye?

Tylko nie miłość — boś ty przecież kobieta żydowska.

Przeł. N. Borowska.

KRONIKA.

Kraków, 3 czerwca

— **NOWI SĘDZIOWIE APELACYJNI.** Minister sprawiedliwości zamianował sędziami apelacyjnemi w Krakowie następujących sędziów sądu okręgowego: dra Karola Jakubowskiego, Adama Pierzchalskiego i Zygmunta Bochenskiego. Dalsze nominacye nastąpią w najbliższych dniach.

— **ZMIANA NA STANOWISKU SZEFA PROKURATURY.** Jak słychać, szef prokuratury przy sądzie okręgowym karnym w Krakowie dr Brason rozpocznie w najbliższych dniach urlop, po którym przejdzie na własną prośbę w stan spoczynku. Podobno opróżnione stanowisko obejmie zastępca nadprokuratora dr Kalczyński.

— **WYCIECZKI ZAGRANICZNE.** W poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 7.45 rano przyjeżdża do Krakowa grupa parlamentarzystów angielskich, reprezentujących sfery przemysłowe. Goście w liczbie 8 zabawią w naszem mieście przez dzień, a w nocy wyjadą do Łodzi.

Pod koniec czerwca zjadą od Krakowa uczestnicy 12-go międzynarodowego kongresu rolniczego, który rozpoczyna obrady w Warszawie około 20 bm. W skład wycieczki wejdzie 200 osób ze wszystkich niemal państw świata. Celem przyjęcia członków kongresu zawiązuje się w Krakowie komitet pod przewodnictwem prezesa dra Jury.

— **ZAPRZYSIĘŻENIE ŻOŁNIERZY ŻYDOWSKICH.** W piątek ub. tygodnia odbyło się w świątyni postępowej przy ul. Podbrzezie uroczyste zaprzysiężenie żołnierzy żydowskich. Przed świątynią ustawioną była kompania honorowa, a w świątyni po odprawionych modłach i po podniosłem kazaniu rabina Dra Schmelkesa, odebrał rabin Dr Schmelkes przysięgę od żołnierzy żydowskich. W uroczystości wzięli udział komendant obozu warownego pułkownik Augustyn z oficerami komendy obozu warownego.

— **SPRAWOZDANIE Z KONFERENCYI „HITACHDUTHU“** zamieścimy w jednym z następnych numerów.

— **EPIDEMIA ODRY W KRAKOWIE.** Stan chorób zakaźnych w Krakowie w czasie od 24-30 maja br. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 12 (w tem 5 obcych) na dur brzuszny 3 (w tem 1 obca), na zapalenie opon mózgowych 1 obca, na czerwonkę 3 (w tem 2 obce), na odrę 22, na ospę wietrzną 2, na dyfteryę 1 obca, na koklusz 5.

— **OGLĘDZINY MIĘSA WPROWADZONEGO DO KRAKOWA.** Z dniem 1. kwietnia br. wznowił magistrat krakowski ze względów sanitarnych oględziny i kontrolę przywożonego mięsa do Krakowa, które pokrywa przeszło połowę zapotrzebowania mięsa w mieście.

Rzeźnia miejska dostarczyła w kwietniu br. dla konsumcyi miejscowej mięsa z 1.939 sztuk bydła, 3.315 cieląt, 3.374 świń, 8 kóz, razem 8.636 sztuk, podczas gdy przywieziono do Krakowa w tym samym czasie mięsa z 635 sztuk bydła, 3.338 cieląt, 845 nierogacizny, 46 baranów i kóz — razem 4.864 sztuk. Najwięcej mięsa dostarczają rzeźnicy z Piasków Wielkich, którzy przywieźli do miasta mięsa z 215 sztuk bydła, 1.957 cieląt, 557 nierogacizny i 46 baranów i kóz. — Reszta pochodzi z powiatów: wielickiego, bocheńskiego, brzeskiego, rzeszowskiego, limanowskiego, makowskiego, olkuskiego i miechowskiego.

— **JAGODY NA TARGACH.** Wczoraj na targu krakowskim i w sklepach pojawiły się w wielkiej ilości truskawki, poziomki i borówki. Ceny były następujące: 1 kg truskawek 4 zł, 1 litr poziomek 2 zł, 1 litr borówek 1.50 zł. Wczesne pojawienie się jagód w bieżącym roku spowodowały ostatnie upały.

— **NAGŁY ZGON PRZY PRACY.** Wczoraj rano zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Chocimską do fabryki lodu „Akfal“, gdzie zmarł nagle 52-letni Piotr Nowak, mechanik fabryki. W chwili, gdy stał na drabinie, dostał on ataku nerwowego wskutek czego spadł i poniósł **śmierć na miejscu.**

Nowy rozkład jazdy

Wchodzi w życie z dniem 5 czerwca br.

ODJAZD Z KRAKOWA DO:

Warszawy 0.30 (sezon), 8.45, **14.10**, 19.15 (przez Radom-Dęblin), 19.30, **23.55.**
Łodzi 21.45.
Katowic 4.20, 7.00, 13.30, 19.15.
Poznania 10.05, **22.20**
Gdańska **19.00**
Berlina **16.50**
Piotrowic 4.20. 7.12, 14.20,
Dziedzic 17.55, 21.15
Żywca 10.20
Wiednia **0.50**
Trzebini 16.15
Lwowa **2.20**, **6.35**, 7.50, 11.45, **13.15**, 20.50, 23.20.
Przemyśla 15.25
Krynicy (przez Tarnów), N. Sącz) **2.50** (sezon), 11.05, 22.25.
Rozwadowa 20.05
Słotwiny-Brzeska 14 (tylko w soboty, 16.25 (w dni powsz. z wyj. sobót).
Bochni 19.20
Niepołomic 4.10 (sezon), 14.30
Wieliczki 8.20, 13.50, 20,20
Zakopanego **2.35** (sezon), **7.30**, 13.30, 23.35
N. Sącza (przez Chabówkę) 8.50, 19.30
Oświęcimia (przez Skawinę) 14.10
Kocmyrzowa 13.40 (nadto z dworca Kraków Grzegórzki 9.20 i 20.08).

PRZYJAZD DO KRAKOWA Z:

Warszawy **2.08** (sezon), **6.15**, 8.15 (przez Radom-Dęblin) 8.30, 16.43, 23.05
Łodzi 5.06
Katowic 8.30, 16.05, 22.10
Poznania 5.58, 20.37
Gdańska **10.05**
Berlina **12.50**
Piotrowic 9.15, 15.15, 19.15
Dziedzic 7.20, 10.40
Żywca 22.50
Wiednia **1.48**,
Lwowa **0.22**, 6.43, 9.45, 13.40, **16.15**, 17.25, 21.48
Przemyśla 20.50
Krynicy (przez Tarnów, N. Sącz) 5.30, 15.45, 23.47 (sezon).
Rozwadowa 7.40.
Słotwiny-Brzeska 6.30
Niepołomic 8.15, 17.00
Wieliczki 7.22, 12.20, 18.45
Zakopanego 5.40, 15.05, **18.20** (sezon), **21.00.**
N. Sącza (przez Chabówkę) 6.50, 20.20
Oświęcimia (przez Skawinę) 15.05
Skawiny 7.47

* * *

Kocmyrzowa 12.30 (nadto na dworzec Kraków-Grzegórzki 6.55 i 19.00

Uwaga: Pociągi pośpieszne podano **tłustym** drukiem; przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września br. dodano w nawiasie sezon.

Tydzień szeklowy od 7-14 bm. w zach. Małop. i na Śląsku

Ponieważ akcya szeklowa musi być w myśl regulaminu światowej Organizacyi syonistycznej zakończona najpóźniej 2 miesiące przed Kongresem tj. dnia 18 bm., postanowiła Egzekutywa Org. syońskiej dla Małopolski Zach. i Śląska ogłosić dnie od 7—14 bm. jako tydzień szeklowy celem przeprowadzenia akcyi tam, gdzie dotychczas tego nie uczyniono i przeprowadzenie jej z wynikiem możliwie najpomyślniejszym.

Kredyty na budowle rządowe w Krakowie.

Kredyty przyznane w budżecie na rok 1925 na roboty publiczne w mieście Krakowie wynoszą:

Nowe budowle: klinika ginekologiczna 700.000 zł. zakłady weterynaryi 50.000 zł, Akademia górnicza 1 milion zł, zakład warzywno owocowy U. J. na Prądniku 100.000 zł, rozbudowa młyna Studyum ro,. U. J. w Mydlnikach 114.850 zł, nadbudowa skrzydeł Ak. Sztuk Pięknych 90.000 zł, Szkoła położnych 30.000, Izba skarbowa 450.000 zł, na kupno placu i opracowanie planów nowego gmachu więzienia 240.000 zł, na opracowanie planów nowego gmachu sądowego (Pałacu Sprawiedliwości) 25.000 zł.

Remont: Szkoły przemysłowej 150.000 zł, Biblioteki Jag. 26.500 zł, Coll. Juridicum 65.600 zł Coll. Minus 59.000 zł, Coll. Nowodworskiego 32.000 zł, b. Szkoły przem. przy ul. Gołębiej 23.000 zł, baraków kliniki psychiatrycznej 35.000 zł, gimnazyum VIII. 10 000 zł, odbudowa Wawelu 235.000 zł i dodatkowy kredyt 50.000 zł.

Roboty koło zabezpieczenia Krakowa przed powodzią oraz regulacyi Wisły, jakoteż sprawa budowy kanałów żeglugi należą do warszawskiej sekcyi dróg wodnych.

Sumy kredytów przyznanych dla województwa krakowskiego wynoszą: Na nowe budowle 6 240.900 zł, na remonty 1,168.100 zł, na roboty drogowe 1,707.600 zł, na roboty wodne 2 206.000 razem 11,325.300 zł.

Z zestawienia okazuje się, że kredyty te są znacznie wyższe, aniżeli kiedykolwiek w czasach przedwojennych przenaczył na te cele b. rząd zaborczy i Wydział krajowy.

Dwaj oficerowie - piloci ofiarą katastrofy lotniczej w Krakowie.

W ubiegły poniedziałek na lotnisku rakowickiem w Krakowie zdarzyła się straszna katastrofa aeroplanowa, która pociągnęła za sobą śmierć dwóch oficerów-pilotów.

O godz. 3-ciej popołudniu wracały ze Lwowa dwa samoloty wojskowe, należące do 2-go pułku lotniczego w Rakowicach. Przy lądowaniu tuż nad zakładem Pijarów jeden z samolotów obniżając swój lot, z wysokości około 100 metrów runął na ziemię grzebiąc pod szczątkami ciała porucznika-pilota Michała Pielechowskiego oraz porucznika-obserwatora Srokę. Na miejsce katastrofy przybyła załoga lotniska i po oględzinach komisyi sądowo-lekarskiej przewieziono zniekształcone zwłoki obu ofiar do kostnicy przy szpitalu załogi. Siła upadku aparatu była tak wielka, że samolot wrył się głęboko w ziemię.

Przyczyną katastrofy było nagłe skręcenie steru, co spowodowało nagłe zatrzymanie się silnika. Aparat momentalnie wpadł w korkociąg i po zrobieniu jednej t. zw. „zwitki“ runął na pole ćwiczeń kawaleryi koło zakładu Pijarów.

Obaj polegli oficerowie byli młodymi ludźmi. Por. Pielechowski liczył lat 26, zaś por. Sroka lat 24. Śmierć zaskoczyła ich przy wykonywaniu lotu służbowego. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz wojskowy odbędzie się jutro, we czwartek, o godz. 4-tej popołudniu z kaplicy szpitala załogi przy ul. Wrocławskiej.

—**ZGON W CZASIE ODWIEDZIN.** Anna Pawlik (lat 74) zamieszkała przy ul. Kątowej l. 4 przybyła w stanie nietrzeźywm onegdaj popołudniu do mieszkania Zofii Skurowej przy ul. Kątowej l. 6 i tam zasnęła. Ponieważ do wieczora nie wytrzeźwiała, pozostawiono ją na nocleg. Nad ranem spostrzegli domownicy, że Pawlikowa nie żyje i wówczas zaalarmowali policyę.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj w południe usiłowała popełnić samobójstwo 23-letnia Z. Ząbkówna bez zajęcia, zamieszkała przy ul. Felicyanek 23. Desperatka przebiła się ostrem narzędziem, narzędziem, zadając sobie głęboką ranę w okolicę serca. Po opatrzeniu pozostawiono Ząbkównę opiece domowej.

— **SPRZENIEWIERZENIE NA POCZCIE.** Dnia 29 maja br. dopuścił się kierownik ajen-

cyi pocztowej w Rzuchowej pow. Tarnów sprzeniewierzenia 4000 zł na szkodę skarbu państwa, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

— ZAGINIĘCIE 16-LETNIEJ DZIEWCZYNY. Antonina Kamińska, zamieszkała przy ul. Stolarskiej 7, doniosła, że 29 maja br. wydaliła się z domu jej siostra Walerya, lat 16 i dotąd nie wróciła.

— WYPADŁA Z TRAMWAJU. Wczoraj na ulicy Długiej wypadła z wozu tramwajowego Helena Porębska, zam. przy ul. Ogrodowej 6, skutkiem czego doznała potłuczenia głowy. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do domu.

— PRZEJECHANA PRZEZ WÓZ. Wczoraj popołudniu na ul. Mikołajskiej przejechał wóz ciężarowy Maryę Kmiecik (lat 40), zajętą czyszczeniem jezdni. Kmiecikową, która doznała licznych kontuzyi, przewiózł lekarz pogotowia w groźnym stanie do szpitala chirurgicznego.

— NA STARĄ MODŁĘ. Janisz Michał doniósł do policyi, że kupił od nieznanego osobnika parę trzewików za 9 zł w pudełku a przyszedłszy do domu przekonał się, że zamiast trzewików otrzymał zwój starych szmat.

— Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO W JEROZOLIMIE ODDZIAŁ W KRAKOWIE. Dnia 30 maja br. odbyło się w lokalu Stowarzyszenia „Solidarność" Walne Zgromadzenie konstytuujące Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu hebrajskiego Oddział w Krakowie. Po zagajeniu przez p. dra Feldbluma jako przewodniczącego komisyi organizacyjnej i złożeniu sprawozdania z działalności organizacyjnej przystąpiono do wyborów i wybrano jednomyślnie przewodniczącym dra Alberta Süssera i Wydział w osobach dra Szymona Feldbluma, dra Henryka Soldingera, prof. dra Dawida Rosenmanna, Izaka Potoka, dra Szymona Hoffmanna i p. Malwiny Hofstätterówny.

ZMARLI:

Błp. JAKÓB JUDKIEWICZ b. radca miejski w Krakowie i radca Izby handlowej, zmarł nagle dn. 31 maja br. na udar serca, przeżywszy 68 lat. Pogrzeb odbędzie się dziś, we środę o godz. 5-tej popołudniu.

Śp. Dr ANDRZEJ RAYSKI, radca sądu apelacyjnego w Krakowie zmarł dnia 1 bm. przeżywszy lat 58.

Śp. MIECZYSŁAW SOLECKI, starosta w Chrzanowie, zmarł dnia 30 maja br. przeżywszy lat 36. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie dziś we środę o godz. 5 popoł.

Błp. dr SAMUEL GLEICHER lat 40, zmarł 31 maja br. tragiczną śmiercią.

Z sali sądowej.

ROZPRAWA O NALEŻENIE DO „JUGENDU" ZNOWU ODROCZONA

Wczoraj odbył się w krakowskim sądzie okręgowym karnym dalszy ciąg rozprawy przeciw 59 młodocianym robotnikom żydowskim, oskarżonym o należenie do nielegalnego związku „Jugend".

Po przesłuchaniu świadka Olearczyka, urzędnika policyi politycznej, sędzia Hubaczek stwierdził niestawienie się świadków kom. Karcza z powodu choroby i Preisowej z powodu niedoręczenia wezwania. Obrona sprzeciwiła się odczytaniu zeznań kom. Karcza, a nadto zawnioskowała przesłuchanie kilku dalszych świadków. Sędzia Hubaczek przychylając się częściowo do tych wniosków odroczył rozprawę do dnia 22 bm.

O USIŁOWANY MORD

Przed sądem wojskowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw strzelcowi Wiktorowi Nowakowi z 3 p. s. p. oskarżonemu o zbrodnię usiłowanego morderstwa. Oskarżony w kwietniu 1924 powodowany zemstą w Zawierciu targnął się ze sztyletem w ręku na Ignacego Turleja, zadał mu jednak tylko ciężkie uszkodzenie ciała, gdyż Turlej zdołał się obronić. Oskarżony tłumaczy się, że nie miał zamiaru zamordowania Turleja i zranił go tylko w obronie własnej. Trybunał po przesłuchaniu świadków zasądził go za uszkodzenia ciała na 6 miesięcy więzienia.

Przewodniczył pułk. dr Kappel, oskarżał kap. Roch, bronił adwokat dr Birnbaum.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Uregulowanie hipotek niemieckich.

Specyalna komisya waloryzacyjna (Aufwaertungsaufschuss) uchwaliła waloryzację hipotek podług projektów rządowych. Spłata długu w ratach nastąpić winna do 1 stycznia 1938 roku, podczas gdy uprzednio termin rozciągał się do 1 stycznia 1945 roku. Stopa procentowa wynosi od stycznia do lipca br. 1.2 procent, do stycznia 1925 roku 2,5 procent, a następnie 5 procent.

Stosownie do tego, świadczenia na zasadzie hipotek albo też listów zastawnych dokonywane będą do 1925 roku w wysokości 40 procent, do 1926 roku — w wysokości 60 procent, a od 1928 roku w wysokości 100 procent. Reichstag wzywa rząd Rzeszy od porozumienia się ze wszystkiemi towarzystwami hipotecznemi celem dokonania wypłaty wierzytelności hipotecznych przez wydanie listów zastawnych. Jednocześnie rząd nie będzie domagał się, by w ten sposób nastąpiło wywiązanie się wierzycieli ze swych zobowiązań, za wyjątkiem pretensyi do rządu, które jedynie w ten sposób będą mogły być zaspokojone.

HANDEL

STOSUNKI POLSKO SOWIECKIE. Jak się dowiadujemy 29 bm. wraca z Moskwy prezes Misyi Handlowej Z. S. S. R. w Polsce p. Nacarenus. Jak wiadomo p. Nacarenus i poseł sowiecki p. Wojkow wezwani zostali do Moskwy w związku z tworzącym się towarzystwem handlowym polsko rosyjskim które ma otrzymać prawo monopolowego eksportowania towarów do Rosyi; pozatem przedstawiciele Z. S. S. R. mieli się prozumieć w sprawach związanych z przyszłym traktatem handlowym polsko rosyjskim. Wobec powrotu p. Nacarenusa należy przypuszczać, że stosunki handlowe ożywią się, jakkolwiek możliwe jest, że oczekiwać będą powrotu p. Wojkowa, który jeszcze został w Moskwie.

AMERYKA DOSTARCZA TYTONIU POLSCE. Według doniesień pism nowojorskich polski monopol tytoniowy zawarł kontrakt ze Związkiem Plantatorów tytoniu w Stanie Wirginia o dostawę 3.5 mil. funtów tytoniu.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

—WYSTĘPY L. SOLSKIEGO. Dzisiaj po raz ostatni molierowski „Skąpiec", który ze wszystkich występów L. Solskiego doznał największego sukcesu. Jutro na liczne żądania jeszcze raz „Dożywocie" z kapitalną kreacyą znakomitego gościa jako Łatki. Ostatnie to przedstawienie wybornej komedyi dane jest po cenach zniżonych. W piątek również po raz ostatni „Horsztyński". W sobotę niegrana od przeszło 18-tu lat sztuka Gorkiego „Mieszczanie", w której dyr. Solski stwarza pamiętną postać naiwnego ptasznika Perczychina. Wobec kończącego się już niebawem cyklu tych występów „Mieszczanie" grani będą również tylko kilka razy.

— GOŚCINNE WYSTĘPY IRENY SOLSKIEJ-GROSSEROWEJ W BAGATELI. Dyrekcyi teatru Bagatela udało się tylko na krótki czas pozyskać p. Irenę Solską-Grosserową na kilkanaście występów. Pani Solska wystąpi w najświeższych nowościach rozpoczynając swoją gościnę w piątek 5-go czerwca br. w znakomitej sztuce Hansa Bachwitza pt. „Yoshywara". W sztuce wystąpią p. Janusz Strachocki reżyser teatru Bogusławskiego w Warszawie i p. Roman Niewiarowicz. Sztuka tą ukaże się tylko cztery razy tj. do poniedziałku włącznie. We wtorek 9-go bm. niegrana dotychczas na scenach polskich nowość „Miłość" sztuka Antoniego Wildgansa w której p. Solska odtworzy główną postać.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Skąpiec".
Czwartek: „Dożywocie".

BAGATELA

Środa: „Simona już jest taka".
Czwartek: „Simona już jest taka".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Alarm o północy" (Klejnot maharadży). Senzacyjny obraz z Carlo Aldinim w roli głównej.

UCIECHA: „Dziecię Francyi". Dramat w 10-ciu aktach z prologiem wytw. Cine-France w Paryżu.

SZTUKA: „Odrodzona Polska". Dramat w 8-miu aktach z dziejów martyrologii i wyzwolenia narodu polskiego.

NOWOŚCI: „Bitwa" (La Bataille). Dramat w 10-ciu aktach wg powieści Claude Farrer.

WANDA: „Co może kobieta". Senzacyjny dramat erotyczny w 6-ciu aktach.

REDUTA: „Złota pułapka". Senzacyjny dramat w 10-ciu aktach z Wiliamem Sedinem, słynnym bokserem w roli głównej. Nad program: Wesoła komedya.

PODATKI

PRZEDŁUŻENIE TERMINU FASYI POD. DOCHODOWEGO DO 30 CZERWCA?. Jak donosi „Głos Polski" w najbliższym numerze „Dziennik Ustaw" ministerstwa skarbu opublikuje rozporządzenie w sprawie przesunięcia do dnia 30 czerwca 1925 terminu do składania przez osoby prawne znań o dochodzie, wyznaczonego z art. 49 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z r. 1923 Nr. 77 poz. 607) na dzień 1 maja roku podatkowego, oraz terminu do składania zeznań o dochodzie przez osoby fizyczne i spadki wakujące, przesuniętego na bieżący rok podatkowy rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 11 lutego 1925 r. a następnie rozporządzeniem z 30 marca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 261) przesuniętego do 31 maja br. Wobec powyższego również do dnia 30 czerwca zostanie przesunięty termin wpłacania podatku dochodowego w połowie sumy przypadającego opodatkowania od dochodu na bieżący rok podatkowy zawartego w zeznaniach.

Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność wspomnianego pisma łódzkiego.

ZNIESIENIE NIEKTÓRYCH CEŁ WYWOZOWYCH. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrując sprawę ceł wywozowych od nasion lnu i rzepaku oraz makuchów postanowił zwolnić te towary od cła wywozowego. Postanowiono również od dnia 1 sierpnia znieść cła wywozowe od żyta, pszenicy, jęczmienia owsa i mąki. Stanowisko Komitetu Ekonomicznego jest wynikiem pomyślnych zapowiedzi co do zbiorów, oraz chęci zapewnienia rolnictwu korzystniejszych warunków, niż w r. ub. Wobec zrównoważenia wewnętrznych cen zboża w Polsce z cenami zagranicznemi i wobec ogólnych światowych konjunktur co do pomyślnych zbiorów nie zachodzi obawa o ogołocenie rynku krajowego.

Z GIEŁDY.

Akcye bankowe, handlowe i przemysłowe

	Transakcye	
	2 VI.	29 V.
Polski Bank Przem. I-VIII	0·25	0·2[illegible]
Bank Hipoteczny	—	0·43—0·50
Bank Małopolski	—	—
Ziemski Bank Kredyt.	—	—
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	—
Polskie Tow. Handl.	—	—
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	—
„Pharma" Mag. Jawornicki"	—	—
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	—	—
Żegluga Polska	—	—
Zieleniewski I—IV	9·75	10·1[illegible]
H. Cegielski, Poznań	20·00	[illegible]
Parowozy I—V.	—	0·[illegible]
„Automotor" fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejowskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" żel.	0·32	0·[illegible]
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	—
„Górka" fabryka cementu	11·50	1[illegible]·10–11·[illegible]
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	—	[illegible]
„Tepege" Tow. dla przem. gór.	—	1·10
Polska Nafta	0·23—0·24	—
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	—	—
„Oikos" T. A.	—	—
„Strug" Przem. drzewny I.	—	—
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	0·25	[illegible]
„Azot" I—IV.	—	—
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Przemysł spiryt.	—	0·60—0·6[illegible]
Fabr. cukru w Chodorowie	3·35—3·40	—
Cukrownia Chybie I.	—	—
A. Piasecki	—	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—	—
Elektr. w Sieraży I-IV	—	—
Zaporze Niemejowski	—	—
F. W. Bruszy w Myślen.	—	—

Giełda warszawska z dnia 2 b. m. (PAT.) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. trranz 5·17, bony złote — — pozyczka złota 71·50 milionówka — — pożyczka dolarowa 62·—

Czeki: Belgia tranz. 25·31, Holandya tranz. 208·75 Londyn tran. 2520, Nowy Jork tranz. 517·— Paryż tranz. 2540, Praga tranz. 15·38, Szwajcarya tranz. 100·40, Wiedeń tranz. 73·00, Włochy tranz. 20·80.

Giełda warszawska z dnia 2 b. m. (PAT.) Akcye. Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·27, Bank Przemysłowy Lwów 0·28, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 7·50 Puls 0·47, Wild 2·10, Cukier Warszawa 2·40, Cegielski 0·40, Ursus 1·15, Parowozy 0·54, Zawiercie 1·60, Żegluga 0·17, Polska nafta 0·30, Siła i Swiatło 0·3., Chmielów 0·57, Strachowice 1·75, Pocisk 1·20, Zieleniewski 10·10, Zyrardów 7·75, Chodorów 3·45,

Giełda wiedeńska z dnia 2 b. m. (PAT. Dewizy. Amsterdam 28495, Zagrzeb i Belgrad 1178 Berlin 16879, Bruksela 3444, Budapeszt 9965, Bukareszt 337, Chrystania 11930, Kopenhaga 13560, Londyn 3447, Madryt 10510, Medyolan 2812, Nowy Jork 7093, Paryż 362, Praga 2102, Sofia 502, Sztokholm 18970, Warszawa 13665, Zurych 13734, Dolary 70·620, Belgijskie 3.., bulgarskie 16320, duńskie —·— marki niemieckie 16820, angielskie 3441, francuskie 3557, holenderskie 28280, włoskie 28·18, jugosłowiańskie 1177, norweskie —, polskie 13560, rumuńskie 372, szwedzkie 18859 szwajcarskie 13710 hiszpańskie — —, czeskie 2099, węgierskie 9973, tureckie — —,

Papiery lokacyjne. Ausfr. renta kor. 2·2, renta złota 2·., losy tureckie 430·—, Bodenkredit 216·— Austr. zakł. kred. 131·, koleje austr. 378·8.

Akcye: Zieleniewski 143, Silesja —· Fanto 155, Gal. Karpaty 120,1 Galicya 930, Siersza 36· Bank Małopolski 4.5, Bank hipot. 6·, Tepege 17·1,

Zurych, 2. 6 PAT. Paryż 25.62, Londyn 25.10 i pół, Nowy Jork 5.16 i pół, Belgia 25.05, Włochy 20.45, Holandya 75.15, Berlin 123, Wiedeń 72.80 Sztokholm 138, Oslo 86.60, Kopenhaga 97.18, Sofia 370, Praga 15.32 i pół, Warszawa, 99, Białogród 8.60, Ateny 8.77 Konstantynopol 2.88. Bukareszt 2.45, Helsingfors 13. Buenos Aires 20.93.

KOMUNIKACYA

SOWIETY NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE KOLEJOWYM. Ze źródeł angielskich komunikują, że na Międzynarodowym Kongresie Kolejowym, który ma się odbyć w drugiej połowie czerwca br. ma być postawiona na porządku dziennym sprawa włączenia Z. S. S. R. do ogólno europejskiego systemu komunikacyi bezpośredniej kolejowej. W związku z tem delegacya rosyjska wyjeżdża do Londynu na Kongres 15 czerwca br.

TELEGRAMY.

Rokowania o polski kartel naftowy we Wiedniu

Wiedeń, 2. 6 PAT. Neue Freie Presse donosi, że rokowania co do odnowienia i rozszerzenia polskiego kartelu naftowego, które się toczyły jednocześnie w Wiedniu i Warszawie, pczyniły w ostatnich dniach znaczne postępy. Udało się w szczególności włączyć do nowego kartelu naftowego firmy Gartenberg i Schreier, które, jak wiadomo, przed niedawnym czasem wystąpiły z kartelu. Nowy kartel będzie oparty na szerszej podstawie i obowiązywać będzie przez kilka lat.

Ekspedycye ratunkowe po Amundsena

Berlin, 2. 6. PAT. eBrliner Zeitung am Mittag donosi z pokładu okrętu Fram, że stracono tam już nadzieję na powrót Amundsena i jego towarzyszy samolotami. Służba okrętu Fram, patrolnjąca wzdłuż lodu polarnego rozpocznie się we czwartek. Wedle sprawozdań rybaków tamtejsze stosunki są nader trudne. Przypuszczają, że Amundsen doznał uszkodzenia jednego ze swych samolotów i że zmuszony był odbyć pieszo drogę do przylądka Kolumbia.

Komitet Akcyjny zbiera się 15 lipca w Berlinie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 3. 6. (D) Z Londynu donoszą: Egzekutywa orgganizacyi syonistycznej postanowiła w porozumieniu z prezydyum Komitetu Akcyjnego zwołać posiedzenie członków Komitetu na dzień 15 lipca (23 Tamuz) do Berlina. N aporządku dziennym posiedzenia będą stały ważne kwestye związane z XIV kongresem syonistycznym. Najważniejszą sprawą będzie problem ugody z Agudą w sprawie jej wstąpienia do Jewish Agency.

Którym płatnikom podatku przemysłowego przysługują ulgi?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 6 Sin. Z powodu zażaleń na zbyt silną akcyę egzekucyjną przeciwko drobnym i ekonomicznie słabym płatnikom podatku przemysłowego za drugie półrocze 1924 min. skarbu zawiadomiło urzędy skarbowe, że wzmożoną akcyę egzekucyjną należy stosować wobec płatników silniejszych, zalegających z większemi sumami. Odnośnie zaś do drobnych płatników, mają moc zarządzenia ulgowe ograniczające egzekucyę w wypadkach gdy kwota wymierzona jest nader wygórowana. Drobnym płatnikom można odraczać i rozkładać na raty na przeciąg 3 miesięcz podatek przemysłowy za drugie półrocze z pobraniem ustawowych odsetek.

Śladem Muraszki

Zamordowanie byłych ministrów bułgarskich

Wiedeń, 2. 6 PAT. Sonn und Montagszeitung donosi z Sofii: Były bułgarski minister finansów Piotr Jane i były prezydent Sobrania Aleksander Pete, którzy skazani zostali na 10 lat więzienia, zostali zamordowani w drodze przez eskortę strzałami rewolwerowemi. Eskorta twierdzi, że uczyniła to z powodu obawy ucieczki.

Krwawe starcie w Szanghaju

Londyn, 2 6. PAT. Z Szangaju donoszą, o niepokojach, jakie się tam wydarzyły. Tłum zamordował dwóch angielskich policyantów i wśród okrzyków „Śmierć cudzoziemcom" usiłował wtargnąć do lokalu stacyi policyjnej. Policya strzelała z początku na ślepo, gdy to jednak nie odniosło skutku poczęła strzelać do tłumu. Zabitych zostało 20 osób, a wiele jest ciężko rannych. 30 przywódców, rekrutujących się przeważnie z klas studenckich zostało aresztowanych. Od uderzenia kamieniem zginął jeden policyant, Liczne obce okręty wojenne zostały wysłane do Szangaju.

Katastrofalne eksplozye chloru

Genewa, 2. 6. PAT. Na stacyi Anemasse wydarzyła się w niedzielę olbrzymia eksplozya 1200 klg chloru w stanie lotnym. Gaz wtargnął przez okna do mieszkań domów. 50 osób zostało gazem tym zatrutych. 12 osób wśród zatrutych znajduje się w stanie groźnym.

Ze świata.

MARYA STUART NIEWINNIE SKAZANA. Znany kryminolog, angielski Ainsworth Mitchell zakończył onegdaj rewizyę procesu Maryi Stuart, ściętej przed 350 laty.

Po zbadaniu w laboratoryum sądowem listów i dokumentów, na podstawie których królowa szkocka została stracona. Mitchelle doszedł do przekonania, że wyrok był niesprawiedliwy. Okazuje się, że większość dokumentów nie była pisana ręką królowej i prawdopodobnie sfałszowana została przez jej prywatnego sekretarza, Williama Maitlanda.

GRZYWNA ZA SŁOWO „KOSZER". W Czerniowcach ukarały władze miejskie grzywną w wysokości 14.000 lei każdego kupca mającego na szyldzie słowo „koszer".

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Artykuły gospod.

Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości

A. SATTLER
GERTRUDY 24.
Tel. 4162. Tel. 4162.

Plisownia

Plisowanie, gufrowanie, mereżkowanie, endlowanie i obciąganie guzików oraz hafty ręczne wykonuję po cenach konkurencyjnych. — Dla prowincyi plisowanie na poczekaniu.

FRIEDMAN
Kraków Starowiślna 44, I p.
Uwaga na adres!

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONIE

Skład
HELENA SMOLARSKA
Kraków
Szewska 9. Tel. 4365

Sprzedaż na raty do 18 miesięcy.
Wybór olbrzymi

Metale

S. Sattler, Kraków
Stradom 18.
Wyroby metalowe, stalowe emal., nożownicze. Artykuły dla gosp. domowego

AKADEMIK

przygotowuje do egzaminów, udziela również lekcyi ogólnokształcących z przyrody oraz językaniem, Zgłoszenia pod „N. 4" do Adm. N. Dz.

Przybory biurowe

„Typoliere" patent., jedyny, niezawodny, niezbędny środek do czyszczenia czcionek maszyn do pisania i pieczątek Próbna szt. zł 3.

„Typoluss" patent. chwytacz pyłu, umożliwiający zanieczyszczenie maszyny odpadkami przy radyrowaniu. Próbna szt. zł 2.

„Typo-Clipp" umożliwiający wprowadzenie większej ilości kopii do maszyn równomiernie. Próbna szt. zł 1.25 (patent).

„Pick-Pock" mała kieszonkowa kasa kontrolna, niezbędna dla każdego (patent). Próbna sztuka wraz z rulonem bloków zł 5.

Próbne sztuki wysyła się za nadesłaniem kwoty czekiem PKO. 400.276.

Wyłączny zastępca na Polskę:
Maksymilian Mütz
Kraków, Bonerowska 11. Tel. 3125
Odsprzedawcy poszukiwani.

Lustra

szyby szlifowane, ramy do obrazów poleca najtaniej **S. Klipstein,** Kraków, ul. Dietlowska L. 87

Szkło

Pierwsza małop. fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60, Tel. 4078 i 4225, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

Spedycya

Cracovia Sp. transportowa Biuro spadycyjne ul. Grodzka 60. Tel. 4078.

Zabawki

Bi-Ba-Bo
Kraków
ul. Krakowska 14
Źródło najoryginalniejszych i najtańszych zabawek

REKLAMA dźwignią :: handlu ::



DANCINGI DOMOWE
urządza światowej marki
GRAMOFON „His masters voice"
„GŁOS SWEGO PANA"

Gramofon ten najnowszej konstrukcyi (system RADIO z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnych znawców całego świata za najlepszy.
Wzorowa reprodukcya bez szmerów.
Wielki wybór płyt, również żydowskich i hebrajskich kantorów: ROZENBLATTA. KWARTINA. SIROTY.

THE GRAMOPHONE Co, Limited, LONDON.
Jeneralny reprezentant na Polskę:
JOZEF WEKSLER
Kraków, Floryańska 25. **Lwów,** Sykstuska 2.



Zawiadomienie.

W myśl uchwały Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy „Bazaru Polskiego" S. A. w Krakowie, z dnia 20 kwietnia 1925 roku, wypłaconą zostanie akcyonaryuszom Bazaru Polskiego S. A. w Krakowie, kwota z likwidacyi przedsiębiorstwa uzyskać się mająca w ratach miesięcznych, których wysokość później ustaloną zostanie.

Jako pierwszą ratę wypłacać będzie Bank Związku Spółek Zarobkowych, Filia w Krakowie, począwszy od dnia 1 czerwca 1925 r., po 0'25 groszy na akcyę i uwidoczni uskutecznioną wypłatę na akcyach, które w tym celu Bankowi temu przedłożyć należy.

Komitet likwidacyjny
Bazaru Polskiego S. A. w Krakowie.

Do pielęgnowania

chorych i położnic w miejscu, jak i w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone siostry pielęgniarki.

1193 **Zakład Sióstr**
Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 29, I. p.
Telefon Nr. 2044. Rok założenia 1910.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY
krem **CAZIMI**
METAMORPHOSA



JEDYNIE UZNANY PRZEZ KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA

NIEZAPRZECZENIE RADYKALNIE USUWA PIEGI, WĄGRY, PLAMY, OGORZELIZNĘ, ZMARSZCZKI I INNE BRAKI CERY.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH PERFUMERJACH, APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH.

SKŁAD FARB I LAKIERÓW oraz artykuły gospodarcze po cenach konkurencyjnych, tylko u firmy: **P. VOGELHUT, Podgórze, Kalwaryjska 20,**

Buchalter-bilansista korespondent, zdolny organizator i komercyalista, absolwent Akad. handl. z 8-letnią praktyką w poważnych przedsiębiorstwach, obecnie na stanowisku szefa biura i buchalteryi, zmieni posadę Zgłoszenia sub „Merkur" przyjmuje Ad N. Dz.

Poszukuje się subjekta z działu żelaznego i korzennego. Oferty przesłać do firmy Gries, Rabka

Wózki dziecięce odnawia precyzyjnie, gumy zakłada na poczekaniu. Kółka sprzedaje na sztuki. Piechowicz, Mikołajska 7 1205

Sprzedam fabrykę wyrobów papierowych z nowoczesnem urządzeniem maszynowem w pełni ruchu. Łask. zgłoszenia pod „D. B." do Admin. N. Dziennika

Poszukuje się kawalerskiego pokoju umeblowanego dla jednego, ewent. dla dwóch panów. Zgłoszenia pod „E. H." do Adm. N. Dz. 451

„KOTWICA-ANKER"
Powszechne Towarzystwo Ubezpieczeń S. A.
Dyrekcya na Zachodnią Małopolskę. Tarnów
poszukuje
zdolnych zastępców
za prowizyą i stałą pensyą.
Pierwszeństwo mają rutynowane siły. Zgłoszenia osobiste w godz. przedpoł. w biurze, Tarnów, Chyszowska L. 1 lub listownie

TANIE KILIMY
STYLOWE
po 27 zł za metr ...
nadeszły na Stałą Wystawę Ligi Pomocy Przemysłowej
Kraków
Grodzka 13, I. p.
Tamże ule, nowe zabawki i t. d.

ZAKOPANE
PENSYONAT „SWIT"
Zamojskiego L. ...
Pokoje słoneczne, ... wykwintna kuchnia.
7 zł dziennie

STENOGRAFII
polsk. lub niem. wyucza w 20 lekcyach.
Felicya GOLDZWEIG
ul. Bocheńska 5, I. p.

Pewna egzystencya!

Szukam spólnika z odpowiednim kapitałem ... urządzenia fabryki wędlin koszernych. Posiadam koncesyę i kartę przemysłową.
Wiadomość: Wiesenfeld, Kraków, ul. Katarzyny L. 2.

Ogólne uznanie budzi czekolada

„PLUTOS"

Najlepsze gatunki:
Mleczna-Plutos
Deserowa-Plutos
Gorzka-Lux-Plutos
Orzechowa-Plutos
Migdałowa-Plutos

Jeneralna Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk:
Dr. Silberman & Rieger
Kraków, Kremerowska 8. Tel. 3495.

Drobne ogłoszenia

Starsza panna (Żyd.-Niemka), intel., poszukuje zajęcia do pomocy gospodyni domu, najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia Feuer, Mikołajska 1 466

Rutynowany nauczyciel francuskiego, angielskiego i hebrajskiego udziela lekcyi pod bardzo korzystnymi warunkami. Obejmie ewent. guwernerkę na czas wakacyjny. Zgłoszenia pod „Rutynowany" do Ad. N. Dziennika

FORTEPIANY-PIANINA
meble wiedeńskie i krajowe, jakoteż dywany perskie po nizkich cenach i na b. dogodnych warunkach poleca
Szymon Grubner, Rzeszów
ulica Bernardyńska 9. Telefon Nr. 80.

FORMOSAL-DERMA
jedyny skuteczny środek przeciw poceniu się rąk, pach i nóg. **Wszędzie do nabycia.**

DLA OTYŁYCH

i niechcących tyć polecają lekarze najzdrowsze pieczywo francuskie marki: Echaudés Français, zaś **dla cukrowo chorych**
Echaudes de Gluten 50%.
Do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych.
Compagnie Français d'Echaudes, Paris.
Reprezentanci na Małopolskę i Śląsk:
Dr. Silberman & Rieger, Kraków, Kremerowska 8. Tel. 3495.

Nakładem Gal, Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 3